

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiegokolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Zatrzymano dyrektorów krakowskich sądów i odwołano ze stanowisk prezesów sądów

Ciąg dalszy s.42

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

cena 2,50 zł

WIEŚCI ŚWIATOWE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim Czytelnikom
życzymy
rodzinnego nastroju i trafnego doboru
produktów przeznaczonych na
świąteczne posiłki.
Zespół Redakcji Wieści Światowe

Nr 12 (64) 01 grudnia 2017 miesięcznik

Kiedy zniknie z sądów polityka i dyspozycyjność sędziów???

Na temat wyprowadzenia polityki i dyspozycyjności sędziów z sądów z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszard Milewski rozmawia inż. Cezary Sakra

Ciąg dalszy s.3



Praktyki w SEMCO

W dn.07 listopada 2017 o g.8⁰⁰ rozpoczął się pokaz zachowanego dziedzictwa kulturowego w Gospodarstwie Demonstracyjnym SEMCO państwa Krystyny i Jerzego Justów ze Śmiłowa k.Szamotuł

Ciąg dalszy s.43

PTTK WŁOCLAWEK

Ciąg dalszy s.2

Kiedy wprowadzimy do sądów amerykański model wyboru sędziów???

W dniu 13 listopada 2015 Beata Szydło została desygnowana przez prezydenta Andrzeja Dudę na premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciąg dalszy s.14

Spółeczny Komitet Naprawy Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej

Na temat obywatelskiej inicjatywy dotyczącej naprawy wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej z posłem do Sejmu RP Januszem Sanockim (niezrzeszony) z Nysy rozmawia dr Ryszard Milewski

Ciąg dalszy s.34

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.12

Ciąg dalszy s.6

Święta we Francji

Ciąg dalszy s.23

WŁOZYZCE
na Kujawach

Francja

Ochrona środowiska
poprzez gospodarkę odpadami

Prywatna
karetka pogotowia

Ciąg dalszy s.31

Ciąg dalszy s.32

PTTK WŁOCLAWEK

Jedną z najstarszych organizacji we Włocławku jest Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK), które powstało 28 marca 1908r. Z biegiem lat i upływającym czasem ciągle się rozrastało, zmieniała się też nazwa na Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. A jeszcze później, bo w 1967 roku powstał Oddział Kujawski PTTK we Włocławku.

Obecnie Oddział Kujawski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) we Włocławku skupia koła i kluby zrzeszające miłośników turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej, górskiej i krajoznawstwa.

Jednym z takich kół jest Koło Przewodników PTTK we Włocławku im.Heleny Cieślak, które w 2017 roku obchodzi Jubileusz pięćdziesięciolecia działalności. A dokładniej mówiąc, to uroczystość rozpoczęła się o g.16⁰⁰ w dniu 24 listopada 2017 w sali konferencyjnej Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włocławku.

Po oficjalnym powitaniu gości Krzysztof Cieczkiewicz prezes Koła Przewodników PTTK we Włocławku im.Heleny Cieślak przedstawił historię Koła Przewodników PTTK. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń, podziękowań, wyróżnień. Kolejnym punktem programu były indywidualne wystąpienia gości. A całość uroczystości wieńczył wspólny po-

częstunek ustawiony na tak zwanym stole szwedzkim i odbywane w trakcie poczęstunku rozmowy uczestników uroczystości.

Po imprezie zwróciliśmy się do Krzysztofa Cieczkiewicza prezesa Koła Przewodników PTTK we Włocławku im.Heleny Cieślak z pytaniem co chciałby dodać do oficjalnego wystąpienia. Prezes przez moment się zastanowił i powiedział: Trudno jest w kilku słowach przedstawić historię działalności zawierającą się w pięćdziesięciu latach. Tego się po prostu nie da zrobić, jeżeli ma to być rzetelny rys historyczny. Tym bardziej że działalność przewodników włocławskich zaczęła się już dużo wcześniej.

Postaram się jednak przedstawić historię naszego Koła Przewodników w miarę krótko, odsyłając bardziej zainteresowanych do dalszych publikacji. Otóż, aby zostać przewodnikiem trzeba wprawdzie uzyskać uprawnienia przewodnika, czyli ukończyć kurs i złożyć ślubowanie.

Pierwszymi przewodnikami byli założyciele PTK we Włocławku: Antoni Byszewski, Jan Moczarski, Antoni Orzechowski, Szymon Rajca i Jan Skibiński. Oni również gromadzili zbiory pamiątek krajoznawczych. Wkrótce dołączył do nich też sędzia Cyprian Apanowicz i prałat Kapituły Włocławskiej ks. Stopieńczyński

Pierwsza wojna światowa spo-

wodowała przerwę w tej działalności, ale już w 1916r nastąpiło ożywienie działalności.

Po odzyskaniu niepodległości zaczęto organizować wycieczki na ziemie dawnych zaborów. Grono przewodników i krajoznawców znacznie się poszerzyło, zaczęły ukazywać się publikacje turystyczne o Włocławku i okolicach. W 1928 Zdzisław Arentowicz wydał ilustrowany przewodnik z dawnego Włocławka, później kilkakrotnie wznawiany. A w 1930 powstała monografia powiatu włocławskiego; była to praca zbiorowa włocławskich krajoznawców. Wprowadzono też egzaminy dla przewodników. W dniu 19.12.1933r uprawnienia przewodnickie z blachą i legitymacją nr 21 uzyskał nasz kolega, śp.Stefan Rode /Rodecki/.

W latach 1926-30 i późniejszych, wielu przewodników włączyło się do działań związanych z pozyskiwaniem środków na budowę gmachu PTK we Włocławku przy ul. Słowackiego, i urządzenia w wybudowanym budynku Muzeum Regionalnego. Pierwszym kustoszem muzeum został działacz PTK Józef Włodawski.

II wojna światowa rozproszyła i wyniszczyła część działaczy PTK, w tym i przewodników ale działalność podjęto już 21 grudnia 1945r. W 1946 zorganizowano pierwszy kurs dla przewodników. Uprawnienia otrzymało 26 osób - uczniów

Ciąg dalszy s.28

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, Elżbieta Wielgomas. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl
Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Po-
stanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Kiedy zniknie z sądów polityka i dyspozycyjność sędziów???

Czy w sądach jest polityka i dyspozycyjność sędziów?

Tak. Zdecydowanie tak.

W jaki sposób w sądach pojawiła się polityka i dyspozycyjność sędziów?

A pamięta pan redaktor z historii procesy sądowe nazywane stalinowskimi? Sędziowie politycznie dyspozyczni wydawali wyroki na zamówienie polityczne panującej władzy. I na takiej zasadzie byli skazywani na karę śmierci w polskich sądach przez polskich sędziów polscy wojskowi, którzy walczyli o wolną Polskę.

I dla takich i podobnych celów panująca w Polsce władza (jeszcze w II RP), aby mieć sędziów podległych politycznie i dyspozycyjnych, którzy będą wydawać wyroki na zamówienie polityczne władzy panującej, wyodrębniła z państwa polskiego sądownictwo, jak oddzielne państwo. Wyłączając zupełnie sędziów z jakiegokolwiek oficjalnej zależności, kontroli od panującej władzy. I w wytworzonej sytuacji nikt nie mógł i nie może mieć pretensji np. do ministra sprawiedliwości, że sędzia wydał wyrok na podstawie własnego kaprysu, czyli nie mający nic wspólnego z rozpoznawaną sprawą.



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricto nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersyte-

tu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe, bo prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a mass-media (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

Sytuacja taka była potrzebna i bardzo wygodna dla władzy w czasach stalinowskich (i nie tylko), bo skoro dany sędzia skazał na śmierć bohatera narodowego walczącego o wolność Polski, to oficjalnie władza, czyli system polityczny istniejący w Polsce, nie miał z nic wspólnego z wydanym wyrokiem. Czyli sytuacja dla władzy panującej, można powiedzieć – komfortowa.

W jaki sposób władza wyłącza sędziów z zależności od wpływów władzy?

Władza wprowadziła kilka zabezpieczeń politycznych, które należy określić manipulacją informacją i stwierdziła, że dla dobra społeczeństwa, czyli: 1/. Raz powołana osoba do pełnienia funkcji sędziego, jest sędzią do końca życia. Nawet jeżeli sędzia przejdzie na emeryturę, to nie mówi się „emerytowany sędzia”, tylko zgodnie z ustawą należy mówić „sędzia w stanie spoczynku.” Czyli raz powołany sędzia, jest sędzią zawsze i to niezależnie od tego jakie wyroki dany sędzia będzie wydawał, czy zupełnie według własnego kaprysu i nie mające nic wspólnego z obowiązującym prawem, czy trochę zgodne z obowiązującym prawem. 2/. Immunitety sędziowskie, które w rzeczywistości dają sędziemu poczucie zupełnej bezkarności i brak odpowiedzialności przed prawem za czyny przekraczające obowiązujące prawo. 3/. Nieusuwalność sędziów z urzędu.

I te trzy punkty dały poczucie, przekonanie sędziom, że nazywają sami siebie specjalną kastą społeczną.

Mówiąc inaczej, w obecnie istniejącym systemie politycznym sądów i państwa, sędzia jest ponad jakąkolwiek kontrolą. Sędziego nie dotyczy ani kontrola ze strony państwa, ani kontrola ze strony społeczeństwa. Pomimo, że sędzia jest tylko urzędnikiem państwowym pełniącym funkcję sędziego, i pracującym w roli służebnej dla społeczeństwa, czyli państwa. I oczywiście opłacany jest z budżetu państwa, czyli z naszych wspólnych podatków publicznych.

A kontrola instancyjna?

Panie redaktorze, co to jest za kontrola, skoro kolega sędzia kon-

troluje kolegę sędziego. A trzeba pamiętać, że kontrolujący najczęściej postępuje w taki sam sposób jak kontrolowany.

To dlaczego sędzia okresu stalinowskiego wydawał wyrok na zamówienie polityczne, skoro był niezależny od panującej władzy?

Bardzo trafne pytanie. Panie redaktorze i w ten sposób dochodzimy do wyjaśnienia nieoficjalnych a istniejących, zależności przy pomocy których panująca władza miała wpływ na danego sędziego.

Jakie to były zależności?

Panie redaktorze, były a życie przekonuje nas, że nie można wykluczyć, że już nie istnieją takie czy inne wpływy na sędziego aby wydał wyrok zgodny z zamówieniem. I to nie tylko zamówieniem politycznym.

Skoro sędzia jest poza wszelką realną kontrolą, to ma nieograniczone możliwości; a nagrody mogą być różne: może na przykład otrzymać awans, awans może otrzymać na przykład członek rodziny sędziego, są też sytuacje w których sędzia przyjmuje tak zwaną łapówkę za wydanie wyroku zgodnego z zamówieniem złożonym przez zainteresowaną osobę, która wcale nie musi być politykiem, itp.

A może pan doktor podać przykład łapówkarstwa wśród sędziów?

Przykładów mogą podać dużo.

Wystarczy jeden.

Proszę bardzo, wystarczy wpisać w internet: <https://m.radiogdansk.pl/wiadomosci/item/59942-wyrok-dla-sedziego-skazanego-za-korupcje-lapowki-na-kwote-100-tys-zl>

Można też ułatwić sobie życie i w wyszukiwarce GOOGLE wpisać różne kombinacje słów: sędzia przyjął łapówkę, sędzia łapówkarz, itp.

Pod wskazanym linkiem można przeczytać, że sędzia przyjmował łapówki w zamian za wydawanie wyroków na zamówienie. Łącznie miał przyjąć sto tysięcy złotych i ryby w galarecie. A w ostatnim zdaniu można przeczytać, cyt.: ? Jedenaście lat temu Janusz K. orzekał w sprawie przyszłego prezesa Amber Gold, któremu za oszustwo

groziło do ośmiu lat więzienia, a dostał niewielką grzywnę. Obecnie sędzia jest zawieszony w czynnościach służbowych.”

Czy to jest może przypadek odosobniony?

Nie. To nie jest przypadek odosobniony, tylko przypadek ujawniony. Wystarczy wpisać w wyszukiwarce GOOGLE różną kombinację słów: stowarzyszenie pokrzywdzonych przez sądy, a otrzymamy nazwy różnych stowarzyszeń osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości.

Ale chcę zauważyć, że cały czas rozmawiamy o systemie funkcjonowania sądów, który obowiązywał w poprzednim systemie politycznym Polski. A system polityczny Polski został zmieniony w 1989/1990; i od tego czasu praktycznie to wszystko już uległo zmianie. I co pan doktor na to spostrzeżenie?

Panie redaktorze, wszystko uległo zmianie, ale poza sądami. W funkcjonowaniu sądów nic się nie zmieniło. Sądy dalej tkwią w epoce stalinizmu, sędziowie w dalszym ciągu są upolitycznieni i dyspozycyjni. Poza tym, od reguły zawsze może trafić się jakiś wyjątek.

To oznacza, że dla powodów o których mówimy, partia Prawo i Sprawiedliwość obiecała w programie wyborczym reformę sądownictwa?

Dokładnie tak. Ale w reformie sądownictwa przeszkodził prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, wetując 24 lipca 2017 dwie podstawowe ustawy: ustawę o Sądzie Najwyższym i ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Ale prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wetując ustawy powiedział, że ustawy dawały za duży wpływ ministrowi sprawiedliwości na powoływanie sędziów Sądu Najwyższego...

Panie redaktorze, bardzo trafne spostrzeżenie, i teraz dotykamy meritum kolejnej części sprawy istniejącej patologii usankcjonowanej w Konstytucji RP a dotyczących polskich sądów. Otóż, zgodnie z art.4. pkt 1. Konstytucji RP władzę wybiera NARÓD w wyborach powszechnych. A w art.10.pkt 1. Kon-

stytucji RP jest zapis, że sędziowie są również władzą, tak jak władza ustawodawcza i wykonawcza. To z kolei oznacza, że sędziowie są wybierani przez NARÓD w wyborach powszechnych na określoną kadencję. Ale że, w Konstytucji RP jest wprowadzonych dużo sprzeczności wzajemnie wykluczających się, to w art.180.pkt 1. Konstytucji RP jest też zapis, że sędziowie są nieusuwalni.

I obecnie powołanie danej osoby do pełnienia funkcji sędziego wygląda w ten sposób, że sędziowie sami się wybierają. A to oznacza, że Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) sporządza listę osób które mają być powołane do pełnienia funkcji sędziego, i sporządzoną listę KRS przekazuje prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie do zrealizowania, czyli powołania wskazanych osób.

Owszem prezydent może danej osoby wskazanej przez KRS nie powołać do pełnienia funkcji sędziego, ale prezydent bardzo rzadko korzysta z tego prawa. I w zasadzie prezydent występuje w roli wykonawcy pomysłów KRS.

Obecny sposób powoływania sędziów bardzo odpowiada sędziom, bo mają w tym swój własny interes i widocznie prezydentowi też odpowiada. Ale efekt takiego sposobu powoływania sędziów widoczny i odczuwalny jest w wydawanych wyrokach sądowych. I efekt odzwierciedlający się w wyrokach sądowych nie odpowiada NARODOWI, i o tym mówiliśmy wcześniej.

W jaki sposób nie odpowiada NAROWOWI skoro były protesty społeczne w obronie sądów, rzekomo spontaniczne?

Trafnie użył pan redaktor zwrotu „rzekomo spontaniczne.” Oczywiście, że protesty społeczne „rzekomo w obronie niezawisłości sądów” nie były spontaniczne. A były dokładnie zaplanowane i przeprowadzone przez opozycję która utraciła władzę i sędziów. I obie grupy miały w tym swój własny interes, aby zostało tak jak jest obecnie.

Redaktor Gadomski powiedział w telewizji, że na przeprowadzenie protestów wpłynęło z zagranicy ponad ćwierć miliona złotych.

Ale protestujący mówili, że protestują w obronie niezawisłości

sądów...

Panie redaktorze, a co mieli powiedzieć. Mieli powiedzieć, że mają w tym swój własny interes? Oczywiście, że wprowadzili manipulację informacją, bo na tym polega właśnie propaganda polityczna, i w ten sposób można uzyskać dla siebie korzyści; powołując się na dobro społeczne.

Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w wydanym wyroku z dnia 24 czerwca 1998r. sygn. K. 3/98. TK zaznaczył, że na niezawisłość sędziowską składa się szereg elementów: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego.

Jednak moim zdaniem jednym z najważniejszych jest punkt pierwszy, czyli bezstronność w stosunku do uczestników postępowania. I właśnie brak bezstronności w stosunku do uczestników postępowania prowadzi do ogromnych krzywd wyrządzanych przez sędziów.

I teraz wróćmy do zawetowanych ustaw. Otóż, zgodnie z zawetowanymi ustawami minister sprawiedliwości miał mieć zapewniony mały wpływ na wybór sędziów Sądu Najwyższego. I było to zgodne z prawami człowieka i art.4.pkt 2. Konstytucji RP, cyt.: „Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.”

W tym miejscu zaznaczyć należy, że przedstawicielem NARODU wybranym w demokratycznych wyborach powszechnych jest właśnie m.in. minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. A to oznacza, że minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jako wybrany w demokratycznych wyborach powszechnych przedstawiciel NARODU miał prawo i konstytucyjny obowiązek mieć wpływ na wybór sędziów Sądu Najwyższego.

Ale na przeszkodzie stanęły weta prezydenckie.

To dlaczego prezydent RP Andrzej Duda zawetował ustawy?

W dniu 13 listopada 2017 wysłałem pocztą elektroniczną (bp@prezydent.pl) do Biura Prasowego prezydenta RP Andrzeja Dudy

pytanie: Dlaczego prezydent RP Andrzej Duda zawetował 24.07.2017 ustawę o Sądzie Najwyższym i ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa?

Do dnia zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi na przesłane pytanie.

Zaznaczam, że prezydent, czyli rzecznik prezydenta, miał ustawowy czas na udzielenie odpowiedzi do dwóch tygodni. Niestety, okazało się, że prezydent nie realizuje ustanowionego prawa. I to jest właśnie jeden z przykładów.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Przykładem państwa demokratycznego są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA) i właśnie w Ameryce sędziowie są wybierani na określoną kadencję w wyborach powszechnych, tak samo wybierani są prokuratorzy. I nie mają immunitetów. A kontrolowani są jedni i drudzy bezpośrednio przez społeczeństwo. To właśnie społeczeństwo przy pomocy massmediów dowiaduje się o sposobie pracy wykonywanej przez sędziego i przez prokuratora. I potencjalny wyborca na podstawie otrzymywanych informacji może ocenić pracę poszczególnego kandydata ubiegającego się o funkcję sędziego i prokuratora.

A tym samym, sędziowie i prokuratorzy są zdopingowani do uczciwego zgodnego z obowiązującym prawem wykonywania powierzonych funkcji, bo to społeczeństwo powierza lub nie powierza funkcję danemu kandydatowi.

Przyjęty system wyboru sędziów i prokuratorów funkcjonuje od lat w USA i doskonale sprawdza się w życiu. To dlaczego nie może funkcjonować w Polsce? To NARÓD ma ustawowe prawo wynikające z praw człowieka do powoływania osób do pełnienia funkcji sędziego i prokuratora. A nie Krajowa Rada Sądownictwa i Prezydent RP.

A skoro na przeszkodzie stoi obecna Konstytucja RP to Konstytucję RP należy zmienić w pierwszej kolejności. I wtedy przystąpić do obiecannej reformy sądownictwa.

Dziękuję za rozmowę:
C.S.

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.12

Publikujemy kolejny 12 odcinek z książki pt. **Hapternowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera hapternologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w **czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 168, cyt.: <(...) **13 grudnia 1996 r.** otrzymałem od matki Haliny kartkę z życzeniami świątecznymi i noworocznymi, a także list, z którego fragmenty cytuję:

„Córka jakoś sobie radzi. Była latem, córeczkę przywiozła na wakacje i zabrała później. Tęskni za pracą. Wszystko już nie to, co było kiedyś. Do lekarzy w ogóle nie zagląda. Mówi, że ona zdrowa i nic jej nie brakuje, a serce boli matce i chciałoby się, żeby było jak najlepiej. Pisała, że kupiła coś do oczyszczania powietrza --- to jednak widać próbuje siebie ratować. Jej mąż cały listopad pracował w Niemczech i miał wrócić w grudniu. Martwiłam się jak to będzie, gdy sama zostanie, ale jakoś dzięki Bogu dawała rady i córeczka do 2

klasy już chodzi, dobrze się uczy. Tak proszę Boga, żeby jakoś było dobrze i powróciła do zdrowia i zrozumiała, że ja nic nie winna. Mąż tak gadał i gadał na mnie i na lekarza, że umie leczyć. I widzę, że jego posłuchała. Zaczęła palić papierosy, a kiedyś nie znosiła dymu.

Jak tam Panu idzie to odkrycie? Co nowego do przodu zrobiło się? Dobrze bardzo byłoby, żeby jak najprędzej do szkół i młodzieży dotarło to wszystko. Życzę Panu dużo wytrwałości i dojścia do celu mimo takich trudności.

W końcu marca 1997 r. otrzymałem od matki Haliny kartkę z życzeniami z okazji Świąt Wielkanocnych oraz list, w którym informowała o perypetiach jej córki. Otóż córka uważa, że jest całkowicie zdrowa. Przestała chodzić do lekarzy i przestała brać leki. Szukała pracy, ale jej nie znalazła. Ponieważ nie przedłużyła ważności orzeczenia o chorobie psychicznej, dlatego zaprzestano wypłacania jej renty inwalidzkiej. Nie mając zatrudnienia córka chciała otrzymywać zasiłek dla bezrobotnych, tzw. kuroniówkę (od nazwiska działacza politycznego. Kuronia). Zasiłku jej nie przyznano, a wypłatę renty inwalidzkiej wstrzymano. W tej sytuacji, żeby wznowić otrzymanie renty inwalidzkiej, musiała stanąć przed komisją lekarską i poprosić o przedłużenie renty inwalidzkiej.

Pod koniec 1997 roku otrzymałem od matki Haliny kartkę z tradycyjnymi życzeniami świątecznymi i noworocznymi oraz list datowany 16. 12. 1997 r. Skrócone fragmenty listu cytuję: „Córka była

miesiąc czasu u mnie i pojechała. Do pracy jej nie wezmą, bo tylko bezrobotnych. Ona żeby do pracy pójść to zawiesiła rentę, ale nakrzyżeli i jak nie dostała pracy to papierosy zaczęła palić, co nie lubiła, to teraz robi. Rentę jak dostanie to rozpuści, a teraz nie można pozwolić, bo drogo i jeszcze te papierosy. Co nie powiesz, to źle i nie słucha. W domu tam różnie bywa jak mąż popije. Dobrze, że on pieniądze trzyma swoje, bo opłaca wszystko i kupuje, ale i awantura jest jak ona widzi, że pijany, to ucieka i nocuje u rodziny. Żeby tylko gorzej nie było. Leków żadnych nie bierze. Męża wygoniła do swojego pokoju, a ona z córeczką w stołowym. Tam jest balkon i wiatrak. Byłam tam, gdy córeczka szła w maju do komunii. Przyjechała mama męża, zrobili wszystko dobrze. Bardzo mile przyjął, nic nie mówił, było naprawdę przyjemnie. Żeby tak zawsze i zgoda w tym domu była i żeby doszła córka do takiego stanu zdrowia jak była w moim domu. Co u Pana słychać? Oj ja widzę, jak to ciężko z tym odkryciem. Życzę wytrwałości i dojścia do celu.”

W kwietniu 1998 r. otrzymałem od matki Haliny życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych i napisała: „Córka przyjechała podczas ferii zimowych. Czuje się dość dobrze, tylko dużo pali i rentę szybko traci, bo wszystko drogie... Życzę Panu wszystkiego dobrego i wytrwałości w tak ważnej sprawie.”

PRZYWÓDCY DUCHOWI

Gromady ludzi mają swoich przywódców duchowych, którzy wskazują wzorce postępowania i

życia rodzinnego.

Ja rozpowszechniam wiedzę, która może mieć wpływ na życie rodzinne, dlatego od roku 1982 staram się przedstawić tą wiedzę dla głównych przywódców duchowych i dla osób prowadzących działalność naukową, wychowawczą i poradnictwo rodzinne. Byłem wysłuchiwany rozmaicie --- początkowo z niedowierzaniem, a najczęściej w milczeniu.

W roku 1986 pewien biskup, którego będę nazywał biskupem Pierwszym, poważnie zainteresował się moimi tekstami i dał je do oceny dla pewnego doktora medycyny. Ów doktor ujawnił swoje imię i nazwisko, a w opinii z dnia 15 lutego 1986 r. napisał: „Wywody zawarte w wymienionym opracowaniu oparte są na nieprawdziwych przesłankach medycznych, jakoby antygeny (np. cech grupowych krwi) mogły na drodze parowania rozprzestrzeniać się do otoczenia organizmów. W piśmiennictwie medycznym nieznanym jest żaden przypadek, aby jakieś antygeny parowały do atmosfery.”

A w zakończeniu opinii napisał: „Bóg tak wspaniale urządził świat, że ludzie różniący się między sobą zestawem antygenów, nie tylko nie szkodzą sobie swoją obecnością, ale są powołani do wzajemnego obdarzania się miłością, co jest źródłem różnorodnego dobra w stosunkach międzyludzkich.”

Wyżej wymienioną opinię przysłało mi razem z następującą odpowiedzią: „Dziękując za zainteresowanie tematyką, pozwalamy sobie dołączyć do niniejszego pisma opinię fachowców. Z polecenia...” i podpis kanclerza.

Odniosłem wrażenie, że zostałem potraktowany jak heretyk, dlatego napisałem drugi list. Podziękowałem biskupowi Pierwszemu za to, że dał moje teksty do oceny, ale doktor medycyny popełnił błąd w ocenie Boga, bowiem świat jest tak urządzony, że ludzie szkodzą sobie swoimi substancjami. Argumentowałem, że istnieją konflikty serolo-



Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
haptenolog z Goleniowa.

Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia

Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "[Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield](#)". Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: "[Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia](#)". Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: "[A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald](#)" w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced Phenomenological Research and

giczne między matką a płodem. Są także zatrucia ciążowe, kiedy płód i matka niszczą się wzajemnie za pomocą chemicznych cząsteczek.

Tym razem odpowiedź otrzymałem od innego biskupa --- Drugiego, że On zgadza się z moimi argumentami i przekazuje moje teksty do oceny przez innego recenzenta. Obiecał zawiadomić o efektach.

Minęło dwa i pół roku. Biskup Drugi milczał, dlatego 3 listopada 1988 r. pojechałem do Niego. Przyjął mnie życzliwie. Powiedział, że dawał moją twórczość do oceny dla znajomych znawców medycyny, ale wszyscy milczą jak zakłeci, a On nie może ich zmusić do zabrania głosu w tej sprawie. Biskup Drugi nie jest specjalistą z medycyny, ale sprawy rodziny interesują go i może ocenić moje teksty pod względem duszpasterskim i etyczno-moralnym, jednak zanim to nastąpi, naukowcy powinni wypowiedzieć się w sprawie zjawiska toksycznego działania ludzi na siebie. Kościół nie sprzeciwia się wdrażaniu odkryć naukowych. Zakończył słowami, że jeśli moja teoria zostanie potwierdzona przez naukowców, to wtedy Kościół stanie przed poważnym problemem etyczno-moralnym, bo nie można pozwolić, aby człowiek szkodził bliźniemu. Biskup Drugi życzył mi pomyślności.

Przez kilka lat czasem wysyłałem Biskupowi Drugiemu moje nowe publikacje. On zaś czasem przysyłał mi życzenia z okazji świąt religijnych.

Z kancelarii innych przywódców religijnych jacyś urzędnicy czasem przysyłali mi potwierdzenia, że otrzymano moje teksty.

W Polsce jest kilka wyższych uczelni o profilu religijnym. Do rektorów tych uczelni, a także do kilku naukowców z tych uczelni wysyłałem listy i swoje prace, ale dotąd nie udało mi się nawiązać z nimi dialogu.

Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Mnie się wydaje, że moja wiedza dotarła już do czołowych przywódców religijnych, którzy jednak nie zabierają głosu w tej sprawie, bo ta wiedza jeszcze nie jest rozpoznana, a do chwili obecnej wierni tylko sporadycznie zgłaszali się do nich o poradę.

22 lutego 1993 r. rozmawiałem z pewnym katolickim księdzem, który zajmuje się sprawami unieważniania małżeństw przez Kościół. Otóż ten ksiądz powiedział mi, że była u niego jakaś kobieta, która poinformowała go, że jej zięć doprowadza jej córkę do ciężkiej choroby psychicznej za pomocą substancji w swoim pocie i zapachu. Ów duchowny wysłuchał tą kobietę, ale żadnej interwencji nie podjął, bo to jest sprawa małżeńska jej córki i zięcia. Kościół unieważnia małżeństwa, jeśli choroba psychiczna pojawiła się przed małżeństwem i chory małżonek wiedział o chorobie, ale zataił to przed ślubem. Brak jest podstaw do unieważnienia małżeństwa, jeśli choroba psychiczna pojawiła się podczas trwania małżeństwa, a ponadto zainteresowani małżonkowie nie zgłaszali wniosku o unieważnienie małżeństwa.

Adwentyści są to chrześcijanie, którzy w Polsce prowadzą aktywną działalność religijną, a przy tym wydają książki propagujące zdrowe życie, prowadzą apteki z ziołami, a swoje potomstwo zachęcają do nauki i pracy związanej z ochroną zdrowia, stąd wielu lekarzy i pielęgniarek wywodzi się z adwentystów. Trzy razy byłem zaproszony do świątyni adwentystów i przeprowadziłem pogadanki o toksycznym działaniu ludzi za pomocą hapte-

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

UZDROWICIEL I BARBARA

Uzdrowiciel Józef Lewak ze Szczecina kupił u mnie książkę „*Chemiczne oddziaływanie ludzi...*”, przeczytał ją, zgodził się z moimi poglądami na temat przyczyny wielu chorób, dlatego pożyczył tą książkę do czytania swoim pacjentom. Niestety, książka gdzieś przepadła, dlatego Pan Józef zaprosił mnie do siebie. Pojechałem do niego na początku listopada 1992 r. Pan Józef poczęstował mnie obiadem i opowiedział wiele ciekawych zdarzeń. Podobno dał kiedyś książkę mego autorstwa do przeczytania jakiejś kobiecie, która od dawna miała rozpoznaną schizofrenię. Okazało się, że z tej książki owa kobieta dowiedziała się przyczyny jej choroby. Podobno mąż na nią źle oddziaływał, dlatego chorowała. Z powodu rozpoznanej schizofrenii mąż ją zostawił, a wtedy nastąpiła pewna poprawa zdrowia. Ale mieszkała z synem, który tak jak mąż źle na nią działał, bowiem gdy syn był blisko, to czuła, że słabo jej się robi. Podobno po przeczytaniu książki i po zastosowaniu się do zaleceń profilaktyki ta kobieta czuje się lepiej.

Pan Józef powiedział mi, że także przyczyny stwardnienia rozsianego są w mojej książce opisane trafnie, bo jego pacjenci mówią mu o tym.

Pan Józef od dawna stosuje własne metody leczenia. Przykłada swoje ręce do chorych miejsc pacjentów. Uważa, że jego biopole

jest dla większości osób dobroczynne. Wielu pacjentów uspokaja się podczas takiej terapii. Pan Józef rozmawia życzliwie z pacjentami, leczy dobrym słowem, dzieli się swoim doświadczeniem życiowym, wysłucha chorego, doradzi jak ustrzec się choroby i jak stosować zioła rozmaite, a od pewnego czasu udziela także rad zaczerpniętych z lektury mojej książki: 1) dobrze wietrzyć mieszkania, 2) dbać o czystość własnego ciała i odzieży, 3) uważać na hapteny tkwiące w starych meblach tapicerowanych, pierzynach, poduszkach, materacach, roślinach, zwierzętach, grzybach pleśniowych, no i ludziach.

19 marca 1993 roku otrzymałem od pana Józefa Lewaka dwa listy w jednej kopercie. Jeden list był pisany przez panią Barbarę z województwa rzeszowskiego i był adresowany do pana Józefa Lewaka. Drugi list był pisany przez pana Józefa do mnie.

Pani Barbara napisała: „... *szukam ratunku. Proszę o pomoc. Mam 26 lat. Parę lat wstecz lekarze stwierdzili u mnie padaczkę. Mam wątpliwości, co do diagnozy, którą postawili lekarze. Leki nie pomagają, wręcz odwrotnie. Seanse bioenergoterapii też zawodziły. Choroba zależy od pory roku. Najgorzej jest wiosną. Odczuwam dziwne promieniowanie. Stan mój zależy od miejsca i osób, z którymi przebywam. W towarzystwie jednych osób czuję się bardzo dobrze i ataki choroby (krótkie zaniki świadomości) nie występują. Właściwie nie wiem, co mam robić. Spadki ciśnienia, uderzenia krwi do głowy, bóle kręgosłupa, drętwienie kończyn oraz ataki choroby nie pozwalają mi na normalne funkcjonowanie, czy też podjęcie jakiegokolwiek zajęcia. Byłabym wdzięczna, gdyby spróbował pan odgadnąć mnie.*”

Uzdrowiciel Józef Lewak napisał do mnie: „...*Według mnie pani Barbara nie ma epilepsji, ale jest silnie uczulona na hapteny wydalone przez niektórych ludzi. Bardzo proszę o napisanie paru słów dla tej Pani. Myślę, że można by ją*

zaprosić na badania do Szczecina.” W tej sytuacji ja napisałem do Barbary list, że mnie interesuje zbadanie jej przypadku dla celów naukowych i żeby przyjechała.

30 marca 1993 r. Barbara przyjechała do uzdrowiciela Józefa Lewaka, a wtedy ja przybyłem do jego domu, żeby się spotkać z Barbarą. Usiedliśmy przy stole. Ja usiadłem naprzeciw Barbary. Zacząłem jej mówić o naturze ludzkiego bipola i o zmianach chemicznych we krwi człowieka, który oddycha obcymi haptenami. Po chwili zauważyłem, że Barbara zaczyna się dziwnie zachowywać, dostaje jakichś zaburzeń psychicznych. Wtedy natychmiast otworzyłem na oścież drzwi balkonowe, żeby wpuścić świeże powietrze. Cudowne lekarstwo (świeże powietrze) pomogło. U Barbary po chwili zaczęło poprawiać się samopoczucie i powiedziała mi, że to ja na nią tak zadziałałem i że przed chwilą u niej pojawiły się silne zaburzenia wzrokowe i nastąpił krótkotrwały zanik świadomości.

Ja wtedy powiedziałem, że mam zerową grupę krwi i jestem wydzielaczem antygenów H, które mogą szkodzić osobom mającym przeciwciała anty-H. Wtedy nie miałem pojęcia o istnieniu antygenów Le^a, Le^b, Sd^a oraz I (individuality); myślałem, że Barbara ma grupę A₁ lub A₁B i że ma dużo przeciwciał anty-H, dlatego robi jej się słabo przy wydzielaczach antygenów H. Zaproponowałem jej zrobienie badań krwi.

Barbara powiedziała, że tuż przed moim przybyciem był u pana Lewaka jakiś pacjent, który był przy niej blisko, rozmawiał z nią i ona zasłabła przy tym pacjencie, a wtedy uzdrowiciel Józef Lewak położył Barbarę na leżance i swoje dłonie zbliżył do jej głowy.

Ów pacjent, przy którym zasłabła, natychmiast wyszedł z mieszkania.

Barbara jest przekonana, że to ów pacjent doprowadził do jej za-

słabnięcia, a teraz ja na nią zadziałałem podobnie. Natomiast przy uzdrowicielu Józefie Lewaku ona czuje się dobrze.

Dalszą rozmowę z Barbarą prowadziłem przy otwartych drzwiach na balkon, a Barbara siedziała na krześle przy tych otwartych drzwiach. Wkrótce w mieszkaniu zrobiło się chłodno i dlatego pan Lewak zamknął drzwi balkonowe. Po chwili Barbara znów zaczęła dostawać jakichś drgawek. Wtedy znów natychmiast otworzyłem drzwi balkonowe i oddaliłem się od Barbary. Świeże powietrze doprowadziło ją do normy. Mogliśmy rozmawiać. Siedziałem w odległości około dwóch metrów od Barbary. Przy otwartych drzwiach balkonowych i dopływie świeżego powietrza nie zagrażały jej moje hapteny.

Po chwili z powodu chłodu Barbara sama przymknęła drzwi balkonowe. Po kilku minutach znów zaczęła dostawać jakichś dziwnych drgawek. Znając już, co może być przyczyną, sama otworzyła na oścież drzwi balkonowe.

Zrozumiałem, że moja obecność w mieszkaniu jest dla niej uciążliwa. W tej sytuacji zostawiłem dla Barbary do przeczytania moją broszurkę „*Alergia na męża*”. W tym samym dniu, po południu miałem wygłosić w Szczecinie prelekcję na temat możliwości spowodowania różnych chorób, a nawet śmierci za pomocą haptenów, które są w zapachu, pocie i ślinie, dlatego poinformowałem o tym Barbarę i uzdrowiciela Józefa Lewaka, ale radziłem, żeby Barbara nie przychodziła na prelekcję, bo może być dużo ludzi w pomieszczeniu, co może doprowadzić ją do zasłabnięcia.

Na prelekcję do niewielkiej sali przyszło sporo osób. Przyszła także Barbara i uzdrowiciel Józef Lewak. Otworzyłem okna, żeby dobrze wietrzyć pomieszczenie. Pomimo chłodu usadowiłem Barbarę przy otwartym oknie. Wiatru nie było, dlatego w pobliżu Barbary

ustawiłem elektryczny wentylator, który kierował strumień świeżego powietrza w jej stronę. W ten sposób Barbarze nie groziły hapteny wydalone przez ludzi w pomieszczeniu.

Prelekcja się odbyła. Barbara czuła się dobrze, a przed zakończeniem prelekcji Barbara zabrała głos w dyskusji. Stojąc przy otwartym oknie Barbara opowiadała o swoich problemach ze zdrowiem i o tym, że nareszcie zrozumiała przyczynę swojej choroby, i że w tak prosty sposób można tej chorobie zapobiegać.

Z Barbarą spotkałem się także następnego dnia rano. Do jej pokoju nie wchodziłem, żeby nie zaszkodzić jej swoimi haptenami. Barbara zaraz ubrała się do wyjścia z mieszkania i udaliśmy się do laboratorium w celu zbadania grupy krwi, bowiem takich badań nie miała zrobionych.

W drodze do przystanku autobusowego Barbara poinformowała mnie, że wczoraj udzieliłem jej zbawiennej rady, bo powiedziałem jej, że poduszki, pierzyny, materace mogą być nasiąknięte haptenami dawnych użytkowników, dlatego należy uważać na poduszki w nowym miejscu do spania. Otóż wczoraj ułożyła się do spania, ale poczuła, że doznaje ataku choroby. Natychmiast podeszła do uchylonego okna i nastąpiła poprawa samopoczucia. Położyła się spać po raz drugi, ale znowu zaczęła odczuwać „złe promieniowanie”, dlatego znowu podeszła do otwartego okna.

Tak się zdarzyło trzy razy. Dopiero wtedy przypomniała sobie, że ostrzegałem ją przed haptenami, którymi może być nasiąknięta poduszka. Chociaż ta poduszka miała świeżo wypraną powłoczkę, ale pierze mogło zawierać szkodliwe dla Barbary hapteny, dlatego oddaliła od siebie tę poduszkę i spała dobrze bez poduszki.

Doszliśmy do przystanku autobusowego i tam przez kilka minut rozmawiałem z Barbarą, stojąc przy

niej w odległości około 50 cm. Po chwili Barbara powiedziała mi, że zaczyna odczuwać „złe promieniowanie” mojej osoby. Natychmiast ustawiłem się tak, żeby wiatr nie kierował moich zapachów na Barbarę.

Wsiedliśmy do autobusu. Barbara znalazła dla siebie miejsce siedzące. Wprawdzie tłoku nie było, ale część pasażerów stała. Wszystkie okna w autobusie były zamknięte. Z odległości kilku metrów obserwowałem Barbarę. Po przejechaniu kilku przystanków zauważyłem na jej twarzy jakieś grymasy --- oznaki złego samopoczucia. W tym czasie przy Barbarze stało już kilka osób. Zdecydowałem, żeby wysiąść z autobusu i dalszą drogę odbyć pieszo. Okazało się, że w samą porę wysiedliśmy, bowiem na przystanku czekał tłum pasażerów i gdybyśmy zostali w autobusie, to mogło się źle skończyć dla Barbary.

Pieszo szliśmy przez miasto kilka kilometrów. Barbara jest miła, ładna, sprawna fizycznie i umysłowo. Czuje się dobrze. Podczas marszu opowiedziała mi wiele ciekawostek z przebiegu swoich niedomagań.

Pierwsze objawy chorobowe (krótkotrwałe utraty świadomości) pojawiły się, gdy miała 11 lat. W następnych latach objawy te były coraz częstsze. Zaczęła chorować na przewlekłą anginę. Zastrzyki penicyliny pomagały w bardzo małym stopniu. Zaczęły się pojawiać zapalenia uszu. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczała do szkoły średniej, ale tam czuła się fatalnie przy innych uczniach. Właściwie była tam tylko jedna koleżanka, przy której nie odczuwała żadnego promieniowania i mogła przy niej długo przebywać bez szkody dla zdrowia. W bliskości kilku osób doznawała strasznych zaburzeń psychicznych. Czasem myślała, że to się skończy szpitalem psychiatrycznym, dlatego przeniosła się do innej szkoły. Nieco wcześniej, po badaniach lekarskich stwierdzono u niej epilepsję. Brała

lekarstwa przepisane przez lekarza, przede wszystkim amizepin oraz clonazepan, ale leki nie pomogły, wręcz zaszkodziły. „Wysiadły nerwy”. Przejście jednego kilometra było dla niej wielkim wysiłkiem. Ciągle była jakby napuchnięta.

Za namową pewnego zielarza zmniejszyła dawkę clonazepanu, natomiast amizepin przestała zażywać. Zaczęła pić zioła oczyszczające i wzmacniające. Zioła pomogły uzyskać poprawę zdrowia. Gdy zabrakło ziół w aptece, to działa się z nią coś strasznego. Nie była zdolna do utrzymania jakiegokolwiek kontaktu, równowagi. Wymiotowała, wystąpiła biegunka. Leczyła się dalej u lekarzy, ale oni ją karcili za to, że nie zgadzała się z ich diagnozą i nie brała niektórych przypisanych leków. Po awanturze zrezygnowała z dalszej udreki, jaką były wizyty u lekarza. Obecnie żadnych leków nie zażywa.

Barbara dobrze się czuje na otwartej przestrzeni, najlepiej nad morzem. Kiedyś była dwa tygodnie nad morzem i czuła się wspaniale. Bardzo dobrze znosi towarzystwo psa i kota, natomiast fatalnie czuje się w bliskości swego brata i swojej mamy. Niezwykle silne „promieniowanie” odczuwa w bliskości swojej sąsiadki, w której mieszkaniu za każdym razem, w chwilę po wejściu doznawała ataku połączonego niekiedy z upadkiem. A gdy ta sąsiadka przychodziła do ich mieszkania, to Barbara także czuła jej „złe promieniowanie”, a nawet doznawała utraty świadomości.

Nie wszyscy ludzie na nią tak działają, ale niektórzy działają bardzo silnie. Z tego powodu Barbara jest odludkiem. Boi się wchodzić do niektórych domów. Intuicyjnie boi się towarzystwa innych ludzi. Koleżanki i koledzy niekiedy pytają, dlaczego unika z nimi spotkań towarzyskich. A Barbara po prostu nie miała odwagi ujawniać swoim znajomym, a także lekarzom, że ona czuje „złe promieniowanie” z niektórych ludzi, bowiem za ujawnienie takich poglądów można być

posadzonym o chorobę psychiczną, a nawet trafić na leczenie do szpitala psychiatrycznego.

Wiele osób dobroczynnie działało na Barbarę, na przykład jej ojciec. Przy ojcu czuła się wspiana. Mogła się do niego przytulić i żadnego „złego promieniowania” nie czuła, ale ojciec nie żyje. Gdy żył ojciec i odwiedzał ją, to ona spędzała z nim wiele godzin, chodzili też na długie spacer, trzymali się za ręce albo pod pachę, a ojciec ją pytał, na co właściwie ona jest chora, bo on u niej nie dostrzega żadnej choroby.

Zapytałem, co stało się z jej ojcem.

Odpowiedziała, że gdy była jeszcze mała, to ojciec zostawił jej matkę i dwoje dzieci. Wyprowadził się do innej miejscowości. W domu pojawiał się przy okazji świąt, kilka razy do roku, na kilka dni.

Barbara bardzo kochała swego ojca, ale nie potrafi powiedzieć, dlaczego ojciec nie chciał żyć z jej matką. Gdy zmarł ojciec, Barbara z matką pojechały na jego pogrzeb.

Barbara przywiozła ze sobą

próbkę śliny od swojej sąsiadki, która na nią strasznie „źle promieniuje”.

Natomiast nie miała odwagi prosić matki oraz brata o próbki śliny do badań, bowiem bała się, że zostanie przez nich wyśmiana.

Po około godzinie marszu doszliśmy do laboratorium, gdzie Barbara miała oddać krew do zbadania. Po wejściu do dusznej poczekalni Barbara poczuła się źle i sama wyszła na dwór. W tej sytuacji pracownica laboratorium wyszła na dwór do Barbary, porozmawiała z nią, po czym na krótko obie weszły do laboratorium, które w przeciwieństwie do poczekalni było doskonale wietrzone. Pobrano od Barbary próbkę krwi do zbadania, a po chwili udaliśmy się znów piechotą przez Szczecin. Zaprowadziłem Barbarę w okolice Zamku Książąt Pomorskich i nad brzeg rzeki Odry. Przechodziliśmy także w pobliżu zabytkowej katedry, gdzie w dniu 2 kwietnia 1993 roku z okazji 750 rocznicy nadania praw miejskich Szczecinowi, miała być odprawiona Msza św. z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy. Wspominam o tym dlatego, że w dniu 3 kwietnia w dodatku lokalnym do Gazety Wyborczej na stronie trzeciej zamiesz-

czono informację, że prezydentowi: „...asystowali w katedrze żołnierze Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, którzy wmaszerowali do katedry. Nie wszyscy wojskowi wytrzymali jednak napięcie. Jeden z mundurowych zasłabł i trzeba było wyprowadzić go z szeregu na świeże powietrze.”

Przypuszczam, że zasłabnięcie tego żołnierza mogło być spowodowane przez hapteny w zapachu stojącego przy nim kolegi. Pewnie lekarze będą szukać choroby u tego żołnierza, a jeśli nie znajdą, to mogą potraktować go jak symulanta, a przełożeni mogą zwolnić go ze służby w Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Szczecin to duże, rozległe miasto, ale ulice są zapchane samochodami. Spacer niektórymi ulicami nie należy do przyjemności z powodu dającego się wyczuć przykrego zapachu spalin samochodowych. Na szczęście w Szczecinie jest wiele zielonych terenów w pobliżu dróg.

Podczas spaceru zachowywałem przyzwoity dystans do Barbary,

Ciąg dalszy s.25

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

POEZJA

Janusz Ignacy Borkowski

Kocham Cię...

Kocham Cię, Miła, do granic możliwości...
Zapach Twojej skóry – rozpala me zmysły...
Wybacz mi, proszę, ten przejaw próżności,
- Lecz widzę, że oczy Twoje nagle rozbłysły...

Czuję Twój oddech na swoim ciele,
Układa się równo w rytm pożądania...
Tak bardzo Cię pragnę, Przepiękny Aniele!
I wiem, że Ty też pragniesz mego oddania...

Jak po jedwabiu, sunę palcami
Gdy śmiało przemierzam nagość Twoich ud.
Całą Cię swymi otulam ustami
I Bogu dziękuję, że zesłał mi cud.

Zatapiam się w Tobie, ginę doszczętnie
Czując, jak zbliża się uniesienie...
Otulasz mnie ciałem – nadzwyczaj namiętnie...
W obojgu nas tętni szalone pragnienie.

* * *

Tej nocy staliśmy się w końcu jednością.
Choć, w tej jedności serca dwa biją...
Pozwól mi, cieszyć się dziś naiwnością,
Że będą już razem, dopóki żyją!!!

Janusz Ignacy Borkowski
*****, dn. *. *. **** r.

Pozwólcie mi...

Pozwólcie mi – tańczyć, gdy radość rozpiera.
Me serce i ciało – po krańce skóry.
I kiedy się śpiew, przez me gardło przedziera
Nie każcie mi, proszę, bym siedział ponury!

Pozwólcie mi – płakać, gdy łzy bezlitosne
Do oczu się cisną, jak oszalałe...
I, kiedy mnie dni opuszczają radosne
Nie każcie mi, śmiać się na pozór, niedbale!!

Pozwólcie mi – żyć, wedle własnej zasady
Szanujcie, proszę, moje prawo wolności.
I, kiedy zbędne mi będą porady
Nie każcie – wyrzekać się suwerenności!!!

Janusz Ignacy Borkowski
Dwór w Pocierzynie, dn. 1 XII 2013 r.



Taka jesteś...

Taka jesteś... Zaprzeczalno – logiczna...
Czarują mnie w Tobie wszystkie skrajności.
Niby oziębła, a jednak liryczna...
Tak, wiele jest w Tobie przedziwnych sprzeczności.

Śmiejesz się w płaczu i płaczesz w śmiechu...
Tak, różne emocje z lekkością łączysz.
Żyjesz niedbale i ciągle w pośpiechu.
Nie boisz się wcale, że coś przeoczysz.

Idziesz, przez życie odważnym krokiem
Lecz bywa i tak, że błędzisz załęczniona.
Czarujesz wszystkich wrodzonym urokiem,
A jednak, do ludzi podchodzisz mało spełniona.

Rozumiem Cię, dobrze i nie pojmuję...
Czuję stabilność i dziwne rozchwywanie...
Na przemian – nie znoszę Cię i..... miłuję!
Widzę, Twą bierność i widzę oddanie!!

* * *

Na zawsze zostaniesz nieodgadniona...
A ja, mimo to – będę chciał Cię odgadnąć.
Tajemnica – co jesteś nią przysłoniona,
Tak łatwo umiała – mym sercem zawładnąć!!!

Janusz Ignacy Borkowski
***** , dn. **. *. ***** r.

Janusz Ignacy Borkowski

Technik mechanik, „złoty inżynier”, przedsiębiorca, autor książek i wydawca, działacz społeczny. Obecnie student ostatniego semestru budownictwa Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku i pierwszego semestru Psychologii Psychotronicznej w Warszawie (medycyna naturalna).

Urodzony 29 X 1952 w Lubrańcu w pow. włocławskim w woj. kujawsko-pomorskim w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny z Piotrowskich.

Szkołę Podstawową ukończył w Kąkowej Woli w 1967 r., a Technikum Mechaniczne we Włocławku, w 1972 r.

W 1977 roku Janusz Borkowski stworzył od podstaw Kujawską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Krukowiak”. Podjąwszy produkcję inteligentnych maszyn rolniczych, stworzył miejsca pracy dla 500 osób i sprostał konkurencji na globalnym rynku. W murach starej fabryki w Redeczu Krukowym stworzył Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego.

Pasją p.Janusza jest pisanie i wydawanie pamiętników, wierszy, a w szczególności okazałych książek o jego kujawskiej Małej Ojczyźnie z serii „Redecz Krukowy i Okolice – Kraina Prastara”, w której ukazało się już 150 tomów.

Jest także bardzo wielkim społecznikiem, działa m.in. w Cechu Rzemiosł Różnych (od 1987), Stowarzyszeniu Producentów i Dystrybutorów Maszyn Rolniczych (prezes Zarządu Krajowego 1997-2011), Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Kulturalnym (prezes Stowarzyszenia), Stowarzyszeniu „Agro-Biznes-Klub” Ludzi Przedsiębiorczych (czł. od 1997), Kujawsko-Pomorskim Związku Pracodawców i Przedsiębiorców (od 1998), AGRO-7 (od 1998), Business Centre Club (czł. od 2009).

Uhonorowany i odznaczony wieloma dyplomami, medalami, odznakami m.in.: Brązowym (2000) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2004), Krzyżem Kawalerskim w Koronie z Gwiazdą Bractwa św. Stanisława (2001); medalami: wojewody kujawsko-pomorskiego (2003), srebrnym *Za zasługi dla pożarnictwa* (2005) oraz odznaką *Zasłużony dla rolnictwa* (2005) i wieloma innymi odznaczeniami branżowymi przemysłu, a w grudniu 2012 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kiedy wprowadzimy do sądów amerykański model wyboru sędziów???

Od tamtego czasu minęły właśnie dwa lata, czyli półmetek; jest dobry czas na podsumowanie efektów pracy rządu. Nas interesują przede wszystkim, efekty pracy Ministerstwa Sprawiedliwości pod kierownictwem Zbigniewa Ziobro. A dokładniej mówiąc polskie sądownictwo, które nie zostało zmienione od czasu zmiany systemu politycznego w Polsce (1989/1990), nazywanym przez niektórych stalinowskim; czyli polskie sądownictwo sposobem funkcjonowania tkwi jeszcze w systemie totalitarnym, jest upolitycznione i dyspozycyjne.

A ustawy o: Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa, które miały wprowadzić odrobinę demokracji - zawetował dn.24.07.2017 prezydent Andrzej Duda.

I czy można się dziwić, że stan polskiego sądownictwa Jarosław Kaczyński prezes PiS (Prawo i Sprawiedliwość) określił słowami, cyt.: „Polskie sądy są silne wobec słabych, a słabe wobec silnych.”

Pozostaje więc ciągle otwarte pytanie jak w tytule. Na które odpowiedź pozytywną może dać tylko odpowiedź na pytania: Kiedy wzorem systemu amerykańskiego osoby do pełnienia funkcji sędziego będą wybierane w wyborach powszechnych; i kiedy zostanie zniesiony immunitet sędziowski?

Nie zapominajmy, że sędzia jest zwykłym urzędnikiem państwowym, tak jak każdy inny urzędnik, pełniącym funkcję sędziego, czyli funkcję służebną względem społeczeństwa i państwa. A w systemie stalinowskim

sędziowie mają tak ogromne profity, że nazywają siebie specjalną kastą społeczną.

W związku z powyższym Wydział Komunikacji Społecznej Biura Ministra Sprawiedliwości poinformował o najważniejszych dokonaniach Ministerstwa Sprawiedliwości w minionych dwóch latach. Całość otrzymanej informacji publikujemy j/n.

REDAKCJA

Dwa lata dobrych zmian w Ministerstwie Sprawiedliwości

Bezpieczeństwo Polaków, sprawiedliwe sądy oraz jasne i skuteczne prawo, które chroni uczciwych, ale jest bezwzględne wobec przestępców - to najważniejsze cele, które konsekwentnie realizuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Przez dwa lata Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało ponad 60 projektów ustaw, z których 21 stało się obowiązującym już w Polsce prawem.

Uczciwe i sprawne procesy

Reforma sądownictwa to najważniejsze wyzwanie. Polacy muszą odzyskać wiarę w sprawiedliwe i uczciwe sądy. Wiele zrobiliśmy, by tak się stało, ale zmiany są nadal potrzebne.

System losowego przydziału sędziom spraw ruszył pilotażowo 16 października 2017 roku. Od nowego roku ma działać w całym kraju. Będzie chronić przed nadużyciami i dawać pewność, że

żadna sprawa nie została przydzielona umyślnie wybranemu sędziemu.

Równomierne obłożenie sędziów pracą to szybsze postępowania. Nowy system przydziału spraw pozwala na ich „ważenie”, a więc określanie stopnia skomplikowania i taki rozdział między poszczególnych sędziów, aby byli w równym stopniu obciążeni pracą. Sposobem na przewlekłość postępowań ma być również zasada niezmienności składu sędziowskiego.

Raz wylosowany skład sądu nie będzie ulegać zmianie do zakończenia sprawy.

Kończymy z przerostem funkcyjnych stanowisk w sądownictwie. Dziś sprawuje je około 4000 z 10 000 sędziów w Polsce. Zajmują się głównie administracyjnymi obowiązkami kosztem orzekania.

Przywracamy poczucie sprawiedliwości także poprzez zniesienie w prawie zasady „owoców zatrutego drzewa”, która prowadziła do uniewinniania przestępców nawet w przypadku ewidentnych dowodów ich winy.

Ustawa o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego weszła w życie 15 kwietnia 2016 r. Poselska nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych weszła w życie 12 sierpnia 2017 r.

Uczciwi i profesjonalni sędziowie

Bez pełnej jawności zarobków sędziów i źródeł ich dochodów Polacy nie odzyskają wiary w ich rzetelność i uczciwość. Ujawnianie oświadczeń majątkowych sędziów to jedna z pierw-

szych podjętych przez resort sprawiedliwości zmian, mimo oporów sędziowskiego środowiska. Od 1 lipca 2017 roku są one publikowane w internecie. Sędziowie mają deklarować nie tylko swój majątek, lecz także bieżące dochody – z precyzyjną informacją o ich źródłach i wysokości. Chodzi o to, by uniknąć sytuacji, w których składają oświadczenia, że ich majątek się nie zmienia, a jednocześnie uzyskują wysokie dochody, które na bieżąco wydają.

Gwarancją podniesienia prestiżu tego zawodu jest też wprowadzenie nowych, świetnie wykształconych kadr do sądownictwa. Przywróciliśmy instytucję sądowego asesora, a więc „sędziego na próbę”. Dzięki temu do zawodu sędziowskiego będą trafiać świetnie wykształceni absolwenci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Nowelizacje ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie oświadczeń majątkowych sędziów weszły w życie 6 stycznia i 12 sierpnia 2017 r. Nowelizacja ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych weszła w życie 21 czerwca 2017 r.

Tańsza pomoc adwokata

Sądy powinny służyć wszystkim Polakom, także tym słabszym, niezamożnym, pozbawionym wsparcia renomowanych prawniczych kancelarii. Każdy ma prawo dochodzenia swoich praw na drodze sądowej bez obawy, że wystąpienie z pozwem go zrujnuje. Dlatego Minister Sprawiedliwości obniżył wysokość opłat za czynności adwokackie i radcowskie.

Opłaty muszą uwzględniać realną sytuację materialną Polaków, a nie tylko bogatych elit. Dochodzenie sprawiedliwości przed sądem jest konstytucyjnym prawem każdego Polaka i nie może zależeć od jego zamożności. Dlatego Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zmienił rozporządzenie swojego poprzednika Borysa Budki, który tuż przed końcem urzędowania podwyższył stawki radcowskie i adwo-

kackie nawet o 1000 procent.

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku zmieniające rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie i radców prawnych weszły w życie 27 października 2016 r.

Rozliczanie dzięki reprywatyzacji

Mimo podrobionych testamentów, fałszywych dokumentów i podszywania się pod krewnych prawowitych właścicieli warte setki milionów złotych warszawskie nieruchomości – decyzją władz stolicy – trafiały przez lata w ręce oszustów i handlarzy roszczeniami. Dach nad głową tracili lokatorzy, a prokuratura była bezczynna. Dlatego za sprawą Ministerstwa Sprawiedliwości powstała Komisja Weryfikacyjna, która skutecznie rozlicza „dziką reprywatyzację”.

Komisja odbiera bezprawnie przejęte nieruchomości. Odzyskuje wielomilionowe majątki, a także przywraca godność skrzywdzonym. Nareszcie skutecznie działa też prokuratura. Jest już prawie 200 prokuratorskich postępowań w sprawach związanych z „dziką reprywatyzacją” w stolicy. Prokuratorzy weryfikują również zarzucone postępowania dotyczące bezprawnego przejmowania nieruchomości w Krakowie i Łodzi.

Krzywdzeni latami lokatorzy dochodzą do głosu. Podczas przesłuchań przed Komisją Weryfikacyjną mają po raz pierwszy tak szeroką możliwość opowiedzenia publicznie o niesprawiedliwości, jaka ich spotkała.

Zasadą działania Komisji jest jawność i pluralizm. Jej posiedzenia są transmitowane przez telewizję informacyjne. W skład Komisji wchodzi osoby wybrane przez parlament, a w jej Radzie Społecznej są przedstawiciele stowarzyszeń lokatorskich, które latami toczyły rozpaczliwą walkę z „dziką reprywatyzacją”.

Do walki z czyścicielami kamienic intensywnie włączyli się prokuratorzy. Prokuratura Krajowa zobowiązała ich, by domagali się jak najsurowszych kar dla przestępców, którzy w perfidny sposób –

nękaniami, zastraszaniem, odcinaniem wody czy prądu – zmuszają lokatorów do opuszczania ich mieszkań. Prokuratorzy mają też pomagać ofiarom „czyścicieli kamienic” w cywilnych sprawach, w których poszkodowani dochodzą odszkodowań za swoją krzywdę.

Ustawa o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa weszła w życie 5 maja 2017 r.

Uczciwa reprywatyzacja

Naprawiamy wielkie zaniedbanie, ciągnące się w Polsce przez dziesięciolecia. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało pierwszą po 1989 roku kompleksową ustawę reprywatyzacyjną. Chcemy raz na zawsze ukrócić patologiczne praktyki, wskutek których reprywatyzowane nieruchomości w Warszawie i innych miastach przejmowali oszuści, a cierpieli na tym niewinni ludzie.

Nie będzie zwrotów nieruchomości w naturze. Dawni właściciele, w ramach możliwości finansowych państwa, będą otrzymywali rekompensaty pieniężne. Zasadą ma być wypłata 20 proc. wartości nieruchomości obliczonej według stanu na dzień nacjonalizacji. A jeśli ktoś będzie wołał dostać więcej, ale w wydłużonym czasie, może się ubiegać o 25 proc. wartości w obligacjach skarbowych.

Koniec patologii w postaci fałszywych kuratorów byłych właścicieli i reaktywowanych spółek, w imieniu których nieruchomości przejmują oszuści. Uprawnieni do rekompensaty będą tylko dawni właściciele, ich spadkobiercy w pierwszej linii oraz małżonkowie.

Nie wolno też będzie handlować roszczeniami.

Ostatecznie utraci moc dekret Bieruta. Nowe rozwiązania pozwolą definitywnie uregulować kwestie reprywatyzacji dóbr przejętych przez władze komunistyczne po 1944 roku.

Projekt ustawy o zrehabilitowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości lub zaby-

ków ruchomych przez władze komunistyczne po 1944 roku jest w fazie konsultacji publicznych i opiniowania.

Walka z lichwą

Państwo ma chronić słabszych. Dać nam pewność, że nikt – wykorzystując naszą krytyczną sytuację, niewiedzę, naiwność, sędziwy wiek czy niedołężność – nie oszuka nas i nie okradnie. Nie pozbawi wszystkich. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało zmiany w Kodeksie karnym, które mają chronić Polaków przed chciwością naciągaczy oferujących lichwiarskie pożyczki.

W latach 2008-2010 w prawie 90 proc. spraw związanych z lichwiarskimi pożyczkami umorzono postępowania lub odmówiono ich wszczęcia. Jedynie 20 przypadków zakończyło się skierowaniem do sądów aktów oskarżenia, a tylko w 4 sprawach wydano wyroki skazujące lichwiarzy.

Ofiarą padają najczęściej osoby najsłabsze, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, i są w praktyce bezbronni. Tracą mieszkania i dorobek życia. Ludzie – często w podeszłym wieku, biedni i samotni – nie są w stanie dochodzić swych krzywd na drodze powództwa cywilnego. Dlatego wymagają szczególnej ochrony.

Za krzywdzonymi musi stanąć siła i autorytet całego państwa. Proponowane przepisy wyraźnie definiują, które pożyczki mają charakter lichwiarski i ustalają ich procentowy limit. Ministerialny projekt kończy z zasadą, która uzależniała ściganie lichwiarza od tego, czy wiedział, że osoba biorąca pożyczkę jest „w przymusowym położeniu”. Ten przepis był dotąd przyczyną bezkarności większości naciągaczy.

Z pomocą pokrzywdzonym przychodzi prokuratura. Włącza się w procesy cywilne po stronie ofiar lichwiarzy. To ludzie często w podeszłym wieku i niezamożni. Dlatego potrzebują wsparcia i szczególnej ochrony.

Projekt nowelizacji ustawy Kodeks karny dotyczący zwalczania przestępczości lichwiarskiej jest na

etapie uzgodnień międzyresortowych.

Koniec nadużyć komorników

Komornicy muszą się wykazywać rzetelnością i najwyższymi moralnymi standardami. Tego zawodu nie może pełnić pazerna osoba, która dla własnego zysku zdziera z dłużnika ostatnią koszulę. Nowa ustawa o komornikach ma dać gwarancję, że ofiarami komorniczych egzekucji nie będą już więcej padać postronne osoby. Kończymy z nadużyciami komorników, którzy potrafili nawet odbierać dzieciom zabawki i wystawiać je na licytację.

Jeśli kogoś spotka niesprawiedliwość, to zostanie naprawiona. Dziś sądy – nawet dostrzegając uchybienia komorników – zbyt często odrzucają skargi na nich z przyczyn formalnych i nie są zobligowane, by zobowiązywać komorników do naprawy wyrządzonych krzywd. Komornik będzie mógł odebrać dłużnikowi zajętą rzecz tylko wyjątkowo i wyłącznie pod kontrolą sądu. Dziś „odbieranie dozoru zajętej rzeczy” jest nagminne, mimo że powinno być absolutnym wyjątkiem.

Zasadą ma być wręczanie dłużnikom formularza skargi na czynności komornika. Dostanie go w czasie komorniczej egzekucji każda dotknięta nią osoba. Będzie się mogła odwołać, jeśli uzna, że komornik naruszył jej prawa. Komornicy bez kwalifikacji odejdą z zawodu. Dziś co dziesiąty komornik nie ma wyższego wykształcenia, a prawnikami jest zaledwie około 70 procent.

Projekty ustawy o komornikach sądowych i ustawy o kosztach komorniczych zostały przyjęte przez rząd 16 maja 2017 roku i są po pierwszych czytaniach w Sejmie.

Walka z plagą drobnych kradzieży

Dziś sprawców „drobnych” kradzieży, przywłaszczeń, paserstwa bądź zniszczenia cudzej rzeczy nie spotyka adekwatna kara. Taka, która skutecznie odstrasza od ponownego przestępstwa. Dlatego

nowelizujemy przepisy.

Zmieniamy zasadę, wedle której określa się, czy kradzież jest tylko wykroczeniem, czy już przestępstwem. To istotna różnica, ponieważ za wykroczenie grozi najczęściej mandat, a za kradzież będącą przestępstwem – do 5 lat więzienia. Dziś tę cezurę wyznacza wartość szkody wynosząca 500 zł. Po zmianach będzie to 400 zł.

Próg rozgraniczający wykroczenie od przestępstwa nie będzie co roku rosł w zależności od aktualnego minimalnego wynagrodzenia za pracę czy innych zmiennych czynników. Dzięki temu sądy nie będą już zmuszone przeglądać każdego roku tysięcy spraw w całym kraju, by stwierdzić, czy kradzież, za którą kara nie została jeszcze wykonana, jest nadal przestępstwem, czy już tylko wykroczeniem.

Rewolucyjną zmianą będzie wprowadzenie elektronicznego rejestru sprawców wykroczeń przeciwko mieniu. To umożliwi skuteczną walkę np. z szajkami, które dokonują masowo drobnych kradzieży w sklepach, ale za każdym razem na kwoty, które nie pozwalają zakwalifikować ich czynów jako przestępstwo. Dzięki wprowadzeniu rejestru wartość pojedynczych kradzieży będzie się sumować, a jeśli przekroczy 400 zł – ich sprawcy odpowiedzą za przestępstwo. Nie wykpią się już, płacąc mandat za wykroczenie, gdy są notorycznie przyłapywani na kradzieżach.

Projekt nowelizacji Kodeksu wykroczeń dotyczący m.in. zwalczania drobnych kradzieży jest w konsultacjach międzyresortowych.

Surowsze kary za bestialstwo wobec zwierząt

1500 spraw dotyczących znęcania się nad zwierzętami, którymi średnio co roku zajmuje się policja, to o 1500 za dużo. A sądy najczęściej wymierzają za to łagodny wymiar kary – grzywnę w wysokości 500 zł lub karę w zawieszeniu. Miara człowieczeństwa jest też stosunek do zwierząt. Dlatego w Ministerstwie Sprawiedliwości powstał projekt zaostrzenia kar za ich

bestialskie traktowanie.

Za zabijanie zwierząt i znęcanie się nad nimi będzie grozić do 3 lat pozbawienia wolności, a nie do 2 lat jak teraz. W przypadku szczególnego okrucieństwa maksymalna kara wzrośnie do 5 lat. Sądy będą musiały orzekać wobec skazanych zapłatę na cel związany z ochroną zwierząt od 1000 do 100 tysięcy złotych. Zakaz pracy ze zwierzętami ma spotkać na zawsze każdego, komu zostanie udowodnione okrucieństwo wobec zwierząt.

Pakiet zmian w ustawie o ochronie zwierząt i w Kodeksie karnym został przyjęty przez rząd 11 kwietnia 2017 roku i jest w trakcie trzeciego czytania w Sejmie.

Sprawna i skuteczna prokuratura

Dokonana już w pierwszych miesiącach nowego rządu reforma skończyła z fatalnym eksperymentem poprzedniej koalicji rządowej PO-PSL, który pozbawił możliwości skutecznego działania jedną z najważniejszych instytucji w państwie. Zreformowana prokuratura podjęła zaniedbane postępowania, energicznie przystąpiła do walki z przestępczością gospodarczą oraz ścigania najbardziej dokuczliwych dla Polaków przestępstw przeciwko ich życiu, zdrowiu i mieniu.

W wydanych prokuratorom wytycznych Prokurator Generalny już w pierwszych miesiącach urzędowania położył nacisk na walkę z lichwiarskimi pożyczkami i przestępczością finansową, których ofiarą padają osoby najsłabsze, będące w trudnej sytuacji materialnej. Kolejne zalecenia dotyczyły m.in. walki z „czyścicielami kamienic” i nieuczciwymi firmami odszkodowawczymi, zwanymi „łowcami nieszczęść”.

Korzystając z przywróconych mu uprawnień do wnoszenia kasacji, Prokurator Generalny podejmuje interwencje w najbardziej bulwersujących sprawach, np. wystąpił w kasacji o skazanie na dożywocie młodej kobiety i jej towarzysza za brutalny mord na rodzicach mężczyzny w Rakowiskach

w Lubelskiem. Doprowadził też do postawienia sadyzycznej parze z Drawska Pomorskiego nowych zarzutów dotyczących usiłowania zabójstwa 6-letniego synka kobiety oraz gwałtów na nim i jego starszym braciszku.

Prokuratura wróciła do umorzonych postępowań, jak sprawa śmierci założycielki Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów Jolanty Brzeskiej, która walczyła z „dziką reprivatyzacją”. Efektem reformy są również postępowania dyscyplinarne i karne wobec śledczych, którzy dopuszczali się w przeszłości zaniedbań, np. w sprawie rodziców zastępczych z Pucka odpowiedzialnych za śmierć 3-letniego chłopca i jego 5-letniej siostrzyczki.

Ustawa z 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze weszła w życie 4 marca 2016 r.

Surowsze kary dla gwałcicieli

Sprawcy gwałtów, dokonywanych ze szczególnym okrucieństwem, a zwłaszcza na dzieciach i kobietach w ciąży, nie zasługują na łagodne traktowanie. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt radykalnych zmian w prawie karnym. Kary dla najbardziej bestialskich sprawców zostaną zaostrome.

Do 25 lat więzienia za gwałt ze szczególnym okrucieństwem i na dziecku – taką karę przewidują projektowane przepisy. Dziś górna granica to 15 lat pozbawienia wolności.

Od 5 do 15 lat za gwałt na kobiecie w ciąży. To samo będzie grozić za gwałt z użyciem broni palnej, noża, czy pigułki gwałtu, a także za nagrywanie gwałtu. Dziś za takie czyny grozi od 2 do 12 lat więzienia.

Nie będzie możliwości warunkowego zwolnienia w przypadku skazanych na dożywocie gwałcicieli, którzy doprowadzili do śmierci dziecka. Zwyrodniali przestępcy spędzą w więzieniu resztę życia.

Będą wyższe kary za udrczenie. Niektórzy sprawcy czerpią

bestialską satysfakcję z torturowania uwięzionej ofiary. Sąd będzie mógł posłać za to do więzienia na 5 do 15 lat (dziś od 3 do 15 lat), a w najcięższych przypadkach nawet na 25 lat.

Zgwałcona osoba nie będzie się już bać, że gwałciciel, po wyjściu z więzienia, znów znajdzie się w jej pobliżu i będzie ją prześladować. Sąd – na wniosek ofiary gwałtu – będzie musiał orzec wobec skazanego zakaz zbliżania się do jego ofiary.

Projekt zmian w Kodeksie karnym dotyczących zaostżenia kar dla sprawców gwałtów został skierowany do konsultacji międzyresortowych.

Większe prawo do obrony koniecznej

To napastnik ma się bać. Polacy, którzy bronią siebie i swojej rodziny przed napadem czy kradzieżą, muszą wiedzieć, że państwo stanie po ich stronie, a nie po stronie przestępców. Dlatego rozszerzamy w Kodeksie karnym prawo do obrony koniecznej.

Nikt w obliczu niebezpieczeństwa, w strachu i stresie, nie kalkuluje na chłodno, jak się bronić, by nie zrobić napastnikowi krzywdy. To przestępcy muszą się liczyć z tym, że spotkają się z najpoważniejszymi konsekwencjami. Że ich ofiara nie będzie beczynninie czekać, aż przyjedzie policja, o ile w ogóle zdąży ją wezwać.

Nie może być tak że osoba powstrzymująca agresora, chroniąca swoje mienie, a przede wszystkim życie i zdrowie, własne i bliskich, naraża się na odpowiedzialność karną. Dlatego nie będzie karany ten, kto broni się przed napastnikiem, który wdarł się do jego domostwa. Nawet jeśli ofiara napaści przekroczy granice obrony koniecznej.

Człowiek broniący się przed przestępcą musi wiedzieć, że państwo stoi za nim murem; że nie będzie ciągną po sądach; że zarzuty i wyrok skazujący usłyszy napastnik, a nie napadnięty.

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego dotyczący zwiększenia

prawa do obrony koniecznej został przekazany do Sejmu.

Kara nawet po latach

Przestępcy nie mogą się więcej czuć bezkarni, dlatego że zbyt długo uchodzili organom ścigania albo sądy działały opieszale. Z powodu skrócenia okresów przedawnień przez poprzedni Sejm od początku lipca do końca października 2015 roku doszło do przedawnienia karalności przestępstw aż w 668 przypadkach. Sprawy musiały zostać umorzone. Dlatego jedną z pierwszych decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości było wydłużenie okresów dodatkowych przedawnień – gdy już wszczęto postępowanie – z 5 do 10 lat.

To przywracanie sprawiedliwości po fatalnej decyzji większości rządowej PO-PSL, która przed końcem kadencji poprzedniego Sejmu skróciła okresy dodatkowych przedawnień o połowę – właśnie do 5 lat. Dzięki temu pospolicie przestępcy i wielcy aferzyści oszukujący np. na podatku VAT masowo unikali kary.

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks Karny weszła w życie 2 marca 2016 r.

Stop piratom drogowym

Koniec tolerancji dla szaleńców za kierownicą. Co roku na polskich drogach ginie około trzech tysięcy osób. A mimo to kierowcy łamiący notorycznie przepisy drogowe unikają odpowiedzialności. W 2015 roku ponad 1000 sprawców groźnych wykroczeń nie spotkała kara, ponieważ ich sprawy się przedawniły. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało przepisy, które pozwalają skuteczniej ścigać piratów drogowych. Za dużo już tragedii spowodowali.

Do sądów obligatoryjnie trafiają informacje od policji i z centralnej ewidencji kierowców, czy oskarżony o przestępstwa drogowe był już wcześniej karany za wykroczenia na drodze i czy zatrzymywano mu w przeszłości prawo jazdy. Wcześniej nie było takiego obowiązku, co sprzyjało wydawaniu łagodnych

wyroków wobec notorycznych piratów drogowych.

Policja, prokuratura i sądy dostały wystarczający czas, by skutecznie wymierzyć sprawiedliwość sprawcom wykroczeń drogowych. Będą one przedawniać się po 3 latach, a nie – jak dotąd – po 2 latach od popełnienia wykroczenia.

Pijany lub odurzony narkotykami sprawca śmiertelnego wypadku pójdzie do więzienia na co najmniej 2 lata. Kara nie może zostać zawieszona. Dotąd dolna granica kary przy takim przestępstwie wynosiła zaledwie 9 miesięcy.

Kto będzie kierował samochodem, choć zabrano mu prawo jazdy decyzją administracyjną, narazi się już nie tylko na karę do dwóch lat więzienia. Obowiązkowo zostanie objęty przez sąd zakazem prowadzenia pojazdów przez rok do 15 lat. A jeśli złamie sądowy zakaz, zostanie skazany na karę do 5 lat więzienia (wcześniej – do 3 lat).

Nowelizacje Kodeksu karnego, Kodeksu wykroczeń, Kodeksu postępowania karnego i Prawa o ruchu drogowym w zakresie skutecznego ścigania piratów drogowych weszły w życie 1 czerwca 2017 r.

Walka z wyłudzeniem VAT

Troszczymy się o państwo, które było rozkradane przez potężne mafie VAT-owskie i chronimy przedsiębiorców przed nieuczciwą konkurencją ze strony tych, którzy oszukują na podatku VAT.

Szacuje się, że w latach 2008-2015 państwo straciło na oszustwach VAT-owskich ponad 260 miliardów złotych. To kwota, która starczyłaby na wypłatę pieniędzy z programu „500 złotych na dziecko” przez co najmniej 10 lat. Za przestępstwa związane z wyłudzeniem VAT przestępcy byli najczęściej karani grzywną. W latach 2014-2016 zapadło zaledwie 18 wyroków skazujących na karę bezwzględnego więzienia. To rozczławało sprawców.

Oszuści niszczą wolny rynek i ograbiają państwo z pieniędzy, które można przeznaczyć na ważne

społeczne cele, jak program 500+ czy świadczenia socjalne. Dlatego drastycznie zwiększyliśmy kary za wyłudzenie VAT – nawet do 25 lat więzienia.

Kary muszą być adekwatne do przestępstwa. Najsurowsze, do 25 lat więzienia, mają spotykać tych, którzy wyłudniają VAT w kwotach przekraczających 10 mln złotych. Przestępcy muszą wiedzieć, że być może do końca życia nie wyjdą z więzienia i nigdy nie będą korzystać ze skradzionych pieniędzy.

Walce z przestępczością VAT-owską służą też wytyczne, które wydał prokuratorom Prokurator Generalny. Zgodnie z nimi postępowania dotyczące wyłudzeń VAT mają być prowadzone przez prokuratury wyższego szczebla – okręgowe i regionalne, a nie jak dotychczas najniższe rangą prokuratury rejonowe. Celem jest postawienie przed sądem głównych organizatorów przestępstwa, a nie podrzędnych wykonawców.

Rozbiciu solidarności grup przestępczych ma sprzyjać łagodzenie kar wobec osób, które ujawniają współników i okoliczności przestępstwa.

Podjęcie walki z przestępczością VAT-owską daje już wymierne efekty. Przychody z VAT od stycznia do sierpnia 2017 roku wzrosły o prawie jedną czwartą, czyli ponad 20 miliardów złotych. To prawie tyle, co całoroczne wydatki na program 500+.

Nowelizacja ustawy Kodeksu karny oraz niektórych innych ustaw dotycząca zwiększenia kar za przestępstwa VAT-owskie weszła w życie 1 marca 2017 r.

Odbieranie majątków przestępcom

Koniec ukrywania majątków zdobytych wskutek przestępstwa. Wprowadziliśmy przepisy dotyczące konfiskaty rozszerzonej, które pozwalają na odbieranie złodziejom i aferzystom mienia także wtedy, gdy przepisują je na inne osoby, krewnych czy znajomych. Najostrejsze kary nie przyniosą bowiem skutku, jeśli sprawcy pozostaną bezkarni pod względem finan-

sowym.

Nowe przepisy zakładają przepadek mienia zgromadzonego przez sprawców najpoważniejszych przestępstw, jeżeli nie wykażą oni jego legalności. Przestępcy muszą wiedzieć, że nie ukryją już majątków przed śledczymi; że gdy zostaną schwytani, będą odcięci od pieniędzy. Nie będzie ich już stać na drogich adwokatów ani beztrudne życie po wyjściu na wolność.

Odcięcie od nielegalnych zysków to gwarancja skutecznej walki z aferzystami. Przestępcy nie boją się więzienia. Wliczają je w ryzyko swojej „działalności”. Najbardziej boją się utraty zysków, czyli majątków zdobytych wskutek przestępstwa.

Wprowadzone w życie zmiany przyniosły spektakularne sukcesy. Konfiskatę rozszerzoną zastosowano już w ok. 350 przypadkach na łączną kwotę ponad 200 mln zł. Zabezpieczono luksusowe auta, jacht, domy. Skradzione mienie wraca do Skarbu Państwa.

Wprowadzająca tzw. konfiskatę rozszerzoną ustawa o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw weszła w życie 27 kwietnia 2017 r.

Walka z pedofilami

Uruchomiliśmy rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym. Głównie po to, by chronić najmłodszych. By wszyscy rodzice mogli z większym spokojem myśleć o bezpieczeństwie swoich dzieci. Z odrażającą seksualną przestępczością nie wystarczy bowiem walczyć, ale trzeba jej także zapobiegać. Zbyt wielu sprawców takich przestępstw dopuszcza się ich ponownie po wyjściu na wolność.

Ochrona dzieci przed krzywdą jest dla nas ważniejsza niż prawo do anonimowości dla pedofilów. Rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym składa się z dwóch części.

Do pierwszej mają dostęp przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także instytucji zajmujących się opieką nad dziećmi. Dyrektorzy szkół czy

organizatorzy wypoczynku dla dzieci (np. zimowisk, kolonii, agroturystyki, obozów) muszą sprawdzać, czy nowo zatrudniane przez nich osoby figurują w tym rejestrze.

Druga część rejestru jest ogólnodostępna na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Sprawiedliwości. Znajdą się na niej dane najgroźniejszych sprawców. Tych, którzy dopuścili się przestępstw o charakterze seksualnym ze szczególnym okrucieństwem lub działali w recydywie. Każdy będzie mógł sprawdzić, czy zwolniony już po odbyciu kary przestępca przebywa tam, gdzie mieszkamy albo np. odpoczywamy z dziećmi na urlopie.

Ustawa o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym weszła w życie 1 października 2017 r.

Ochrona dzieci przed przemocą

Prokuratura musi mieć możliwość błyskawicznej i zdecydowanej reakcji, gdy dzieci spotyka krzywda. Dziś nie jest często informowana o sytuacjach, które potem skutkują tragedią. Dlatego zmieniamy Kodeks postępowania cywilnego.

Sądy rodzinne będą miały obowiązki zawiadamiania prokuratury o sprawach, w których jest zagrożone dobro dziecka. Chodzi o wszczynane z urzędu sprawy o ograniczenie i pozbawienie władzy rodzicielskiej. Umożliwi to współpracę sądów i prokuratury na rzecz ochrony dziecka oraz właściwą reakcję w celu zwalczania patologicznych zachowań wobec dzieci.

To odpowiedź na nasilające się przypadki drastycznych przestępstw przeciwko dzieciom, jak: skatowanie na śmierć półrocznego Maksymiliana z Rzeszowa i pobicie jego 2-letniej siostry; znęcanie się nad 2-miesięcznym Igorem z Łodzi, który doznał złamania czaszki; próba samobójcza 10-letniej dziewczynki z Zamościa, którą maltretowała matka.

Do niepokojących wydarzeń dochodzi często w rodzinach, które

są objęte nadzorem kuratora sądowego albo w trakcie toczących się z urzędu spraw o ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich. Włączenie w porę prokuratury będzie dodatkowo zapewniało dobro dziecka i pozwalało na podjęcie działań zapobiegających tragediom. Inicjatywa ustawodawcza jest wspólnym przedsięwzięciem Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej.

Projekt nowelizacji ustawy Kodeks postępowania cywilnego dotyczący zwiększenia ochrony dzieci przed przemocą jest w konsultacjach wewnątrzresortowych.

Skuteczne ściąganie alimentów

Dzieci są najważniejsze. Musimy je chronić i otaczać opieką. Dlatego stanęliśmy w obronie tych, których rodzice odmawiają wywiązywania się ze swoich obowiązków. Skończyliśmy z łagodnym traktowaniem osób unikających płacenia alimentów.

Wprowadziliśmy jasne zasady. Każdego, kto zalega z alimentami na kwotę równą lub przewyższającą trzymiesięczne zobowiązania, może spotkać kara od grzywny do roku więzienia. Nie chodzi o to, żeby od razu karać dłużników alimentacyjnych. Ci, którzy zalegają ze zobowiązaniami, są wzywani przez prokuraturę i pouczeni o konsekwencjach. Unikają ich, jeśli spłacają zaległości.

Chronimy dzieci, ale chronimy też interes wszystkich podatników. Wydatki państwowego Funduszu Alimentacyjnego na rzecz dzieci, których rodzice odmawiają płacenia alimentów, wynoszą co roku około półtora miliarda złotych. Z tych pieniędzy udaje się odzyskać 13-14 procent. Nie stać nas, by płacić za zobowiązania tych, którzy często żyją na dobrym poziomie, ale nie troszczą się o własne potomstwo. Dlatego chcemy ich ścigać i groźbą kar wymusić, by wywiązywali się ze swoich obowiązków.

To błyskawicznie dało efekty. Wyraźnie zmniejszyła się liczba nieplacących rodziców, którzy

trafiają do Krajowego Rejestru Długów. O ile np. w marcu 2017 r. wpisano do rejestru prawie 2,5 tys. nowych dłużników alimentacyjnych, to we wrześniu już tylko niepełna 600.

O skuteczności nowego prawa świadczy również wzrost ściągalności alimentów do Funduszu Alimentacyjnego – w porównaniu z 2015 r. aż o prawie 80 proc.! Widać również wzrost zaufania do skuteczności działań prokuratury, do której wpływa o ok. 20 proc. więcej spraw o uchylenie się od alimentów.

Nowelizacja Kodeksu karnego oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów weszła w życie 31 maja 2017 r.

Koniec odbierania dzieci za biedę

Państwo ma wspierać rodziny, a nie je rozbijać. Dotrzyliśmy wyborczych obietnic. Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które uniemożliwiają odbieranie rodzicom dzieci tylko i wyłącznie z powodu biedy. Jeśli w rodzinie jest miłość i dzieci mają dobrą opiekę, to ubóstwo nie może być powodem, by je odbierać rodzicom. Zła sytuacja materialna rodziny musi w pierwszym rzędzie rodzić obowiązek ze strony państwa udzielania pomocy, a nie drastycznych działań.

Sądy nie mogą ingerować w życie rodziny, po prostu rozdzielając dzieci od rodziców. Nowe przepisy nakazują najpierw wykorzystać inne metody pracy z rodziną i formy pomocy. Dopiero, gdy wyczerpane zostaną wszelkie środki i nie przyniosą one efektu, a zagrożone będzie zdrowie lub życie dziecka, sąd będzie mógł podjąć decyzję o odebraniu dziecka.

Nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zakazująca odbierania rodzicom dzieci wyłącznie z powodu biedy weszła w życie 30 kwietnia 2016 r.

Stop wydawaniu polskich dzieci za granicę

Dzieci powinny wychowywać się w miłości, a nie w strachu przed urzędnikami. Mamy obowiązek je chronić. Bez względu na to, gdzie się urodziły i jak się potoczyły ich rodzinne losy. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało przepisy, które uniemożliwią pochopne wydawanie za granicę polskich dzieci w sytuacji, gdy ich rodzice się rozwiedli.

Chcemy skończyć z praktyką wydawania dziecka za granicę już po pierwszym orzeczeniu sądu, które jest wykonalne z dniem ogłoszenia. Następuje praktycznie bez rozpatrzenia odwołań. Gdy sąd w kolejnej instancji zmienia orzeczenie, ponowne sprowadzenie dziecka do Polski jest już często niemożliwe.

Dziecko będzie mogło wyjechać z Polski dopiero po uprawnieniu orzeczenia. Sądy kolejnych instancji muszą zyskać czas, by dokładnie przeanalizować argumenty obojga rodziców, a przede wszystkim wnikliwie zbadać sytuację dziecka. I dopiero wtedy rozstrzygnąć, co jest dla niego dobre.

Powstaną wyspecjalizowane sądy właściwe tylko do spraw o wydanie dziecka za granicę. Będą w nich orzekać wyspecjalizowani sędziowie, wyczuleni na dobro dzieci. Podejmujemy jednocześnie liczne interwencje, które służą ochronie polskich dzieci za granicą. Zapobiegamy pochopnemu odbieraniu ich rodzicom przez zagraniczne służby socjalne, zwłaszcza przez niemieckie Jugendamty.

Projekt ustawy ograniczającej wydawanie polskich dzieci za granicę został przyjęty przez rząd 29 sierpnia 2017 roku i jest po pierwszym czytaniu w Sejmie.

Szybka i tania kara dla skazanych

Miesięczny pobyt skazanego w zakładzie karnym kosztuje około 3100 zł miesięcznie, a jego utrzymanie w warunkach dozoru elektronicznego wielokrotnie mniej. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości wróciło do sprawdzonych zasad, zgodnie z którymi skazani za mnie groźne przestępstwa mogą

odbywać kary poza więzieniami. Taka forma kary umożliwia skazanym pracę albo kontynuowanie nauki, a także zachowanie więzi rodzinnych. Lepiej służy resocjalizacji.

Przywrócenie dozoru elektronicznego także wobec skazanych na pozbawienie wolności przynosi szybki efekt. Po zmianach wprowadzonych przez Ministra Sprawiedliwości liczba osób objętych systemem dozoru elektronicznego zwiększyła się o ponad 2300 osób. Dziś karę w tym systemie odbywa 4300 osób.

Ustawa o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy dotycząca dozoru elektronicznego skazanych weszła w życie 15 kwietnia 2016 r.

Więźniowie do pracy

Realizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości program przynosi spektakularne efekty. Od stycznia 2016 roku odsetek zatrudnionych więźniów wzrósł z 36 do 54 procent. Powstają kolejne z 40 zaplanowanych hal produkcyjnych przy zakładach karnych.

Więźniowie pracują na siebie. Bez obciążania podatników. Budowa hal produkcyjnych jest finansowana z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywieszennych Zakładów Pracy, na który składają się sami skazani. Do Funduszu trafia część ich wynagrodzeń. Dzięki temu powstały już hale produkcyjne w Krzywańcu, Gębarzewie, Potulicach, Poznaniu, Sierakowie Śląskim, Dobrowie i Warszawie. W 2017 roku do użytku zostanie oddana następna hala, a rozpoczęto budowę 13 kolejnych. Mają zostać otwarte w 2018 roku.

Więźniowie nieodpłatnie wykonują już nie tylko prace porządkowe w zakładach karnych, ale też prace na rzecz społeczności lokalnych i organizacji charytatywnych, np. przy budowie mieszkań komunalnych czy dróg. Większa liczba pracujących więźniów to w przyszłości mniejsze zagrożenie recydywą. Większe ulgi za zatrudnienie skazanego. Mają zachęcać przedsiębiorców

Ciąg dalszy s.22

do korzystania z usług więźniów, a im samym dawać możliwość resocjalizacji poprzez pracę. Dziś liczba chętnych do pracy więźniów jest większa niż liczba miejsc pracy.

Ustawa o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy weszła w życie 1 kwietnia 2017 r., a związana z nią nowelizacja ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności – 1 czerwca 2017 r.

Reforma Służby Więziennej

Służba Więzienna nareszcie stanie się nowoczesną, prężną i darzoną szacunkiem formacją, która stoi na straży praworządności w Polsce i bezpieczeństwa obywateli. To cel projektu gruntownych zmian, które przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości.

Powstanie Państwowa Akademia Więziennictwa, czyli ośrodek akademicki, który ma kształcić profesjonalną kadrę oficerską Służby Więziennej. Nabór do służby będzie transparentny i zapewni wysokie kwalifikacje funkcjonariuszy. Badaniami naukowymi ma zająć się Instytut Kryminologii, wyspecjalizowana placówka, która dzięki szerokiej międzynarodowej współpracy będzie czerpać najlepsze wzorce z innych krajów. Wyniki badań posłużą dobrym zmianom w polskim więziennictwie.

Położymy nacisk na doskonalenie funkcjonariuszy. Będą podnosić sprawność fizyczną i umiejętności strzeleckie. Powstaną nowe strzelnice, zespół strzelców wyborowych, a także Klub Sportowy Służby Więziennej z sekcjami strzeleckimi.

Służba Więzienna dostanie nowoczesny sprzęt. W więzieniach będą powszechnie instalowane m.in. wykrywacze telefonów komórkowych, urządzenia do prześwietlania paczek i bagaży, a także do wykrywania narkotyków.

Powstanie pierwszy w Polsce „dom przejściowy”. Trafia tu więźniowie na kilka miesięcy przed końcem wyroku. Takie instytucje, w których osadzeni chodzą do pracy i stopniowo przyzwyczajają się

do funkcjonowania na wolności, z powodzeniem działają m.in. w Norwegii.

Ustawa o ustanowieniu „Programu modernizacji Służby Więziennej w latach 2017-2020” weszła w życie 1 stycznia 2017 r.

Kary za „polskie obozy śmierci”

Przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt pozwoli na walkę z obrażaniem Polaków i szarganiem pamięci tych, którzy podczas ostatniej wojny cierpieli i ginęli z rąk niemieckich okupantów.

Zdecydowanie za często w zagranicznych publikacjach pada sformułowanie „polskie obozy śmierci”. One nie były polskie. Były dla Polaków. Ale stworzone przez Niemców. Nowe prawo ma ukrócić rozpowszechnianie kłamstw na temat najpotworniejszych zbrodni III Rzeszy niemieckiej.

Za przypisywanie Narodowi Polskiemu udziału w zbrodniach popełnionych przez hitlerowskie Niemcy, a także odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za nie, ma grozić kara grzywny lub pozbawienia wolności do 5 lat. A w przypadku nieumyślnej winy – kara grzywny lub ograniczenia wolności. Wyroki mają być podawane do wiadomości publicznej.

W przypadku oszczerstw godzących w Polskę i Polaków można było dotąd tylko indywidualnie dochodzić roszczeń. Sądy je odrzucały, nie uznając za pokrzywdzonych osób występujących z roszczeniami. W myśl nowych przepisów powództwa będą mogły wytaczać Instytut Pamięci Narodowej i organizacje pozarządowe.

Dotyczący m.in. kar za przypisywanie Polakom odpowiedzialności za niemieckie zbrodnie w czasie II wojny światowej projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione, jest po drugim

czytaniu w Sejmie.

Cześć i chwała bohaterom

Jesteśmy też winni hołd zdradziecko pomordowanym żołnierzom niepodległościowego podziemia. Dlatego w lutym 2016 roku Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro zainaugurował wraz z Prezesem Prawa i Sprawiedliwości Jarosławem Kaczyńskim utworzenie Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

Muzeum ma zostać otwarte w 2019 roku w dawnym Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów przy ulicy Rakowieckiej. W miejscu, gdzie w latach 40. i 50. tchórzliwym strzałem w tył głowy zdrajcy mordowali bohaterów.

W murach przesiąkniętych krwią najodważniejszych z odważnych – takich, jak rotmistrz Witold Pilecki czy major Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka” – powstaje instytucja, która pokaże prawdziwą historię. Ma się stać tak ważna dla wszystkich pokoleń Polaków, jak Muzeum Powstania Warszawskiego stworzone przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w 2010 roku ustanowił 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Nie ma już hańby i nienawiści, jaką komuniści próbowali rozbudzić wobec Żołnierzy Wyklętych. Jest ogromna wdzięczność i szacunek za najwyższe poświęcenie w walce o wolność Polski. 1 marca 2017 roku, w Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, minister Zbigniew Ziobro i wiceminister Patryk Jaki symbolicznie otworzyli bramę mokotowskiego aresztu.

Na terenie dawnego więzienia trwają prace badawcze. Odkryto już Ścianę Śmierci ze śladami po kulach, gdzie zabito wielu Żołnierzy Wyklętych. Są badane miejsca, w których mogą się jeszcze znajdować szczątki zabitych.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwa Sprawiedliwości**

Ciąg dalszy ze s.1

Święta we Francji

Miesiąc grudzień to miesiąc dni krótkich, pochmurnych i przygnębiających. Na szczęście wypadają w tym czasie bardzo wesołe święta, Święta Bożego Narodzenia i zabawa sylwestrowa.

We Francji atmosfera oczekiwania na świąteczne dni rozbudza na jest już na początku listopada. Święta te, to bez wątpienia wielka impreza handlowa. Zaczyna się wielki ruch w sklepach, rosnący w miarę zbliżania się terminu świąt i

trwa on do końca stycznia. Sklepy biją rekordy sprzedaży właśnie w tym okresie i notują wzrost dochodu rocznego od 25 do 30%. Oferta towarów jest ogromna i przyciąga tłumy klientów.

Najbardziej atrakcyjne sklepy w Paryżu to tak zwane Les Grands Magasins, zwykle oblegane przez dzieci i ich rodziców, bo jest na co popatrzeć: ich ogromne witryny zajmują zabawki-automaty wykonane na wzór postaci z bajek. To

ożywiony świat baśni. Poza tym, organizowane są targi świąteczne, choć w tym roku po raz pierwszy od lat, targ na alei Champs Elysées nie odbędzie się. Podobne targi odbywają się w innych miastach, a najbardziej znany i mający najdłuższą tradycję to targ w Strasburgu.

Święta to również okazja do nabycia luksusowych produktów spożywczych, takich jak pasztet z gęsiich wątróbek, dziczyzna, trufle (grzyby), kawior i owoce morza, ponieważ okres świąteczny, to przede wszystkim uczty i zabawy. Tło religijne jest zupełnie niewidoczne w sferze publicznej, toteż nie zobaczymy elementów religijnych w dekoracjach ulicznych, ani w mediach. Kultywowanie tradycji katolickiej należy do sfery prywatnej. Nie istnieje też żaden powszechnie przyjęty i ściśle prze-



Ciąg dalszy s.30

Świąteczna wystawa sklepowa w Paryżu (Francja).

WŁOSZYCE na Kujawach

W lesie nad brzegiem Wisły kilkaset metrów za wsią Włoszyce jest pomnik polskiego żołnierza marynarki wojennej zabitego 14 sierpnia 1920 roku przez żołnierzy rosyjskich.

Aby łatwiej trafić do pomnika poprosiliśmy jako przewodnika pana kpt. rez. mgr Leszka Cieślaka emerytowanego nauczyciela z Włocławka.

Pan Leszek historyk wojskowości i regionu wyjaśnił nam, że Włoszyce są dużą wsią na lewym brzegu Wisły na Kujawach. A po drugiej stronie Wisły jest już region

Mazowsze i wieś Bobrowniki, która w przeszłości była miastem. Z dawnych lat świetności w Bobrownikach pozostały ruiny zamku zbudowanego przez Krzyżaków, który w przeszłości był twierdzą pogranicza.

W ubiegłym wieku 14 sierpnia 1920 roku odbyła się w tym miejscu jedna z potyczek między wojskami rosyjskimi a polskimi.

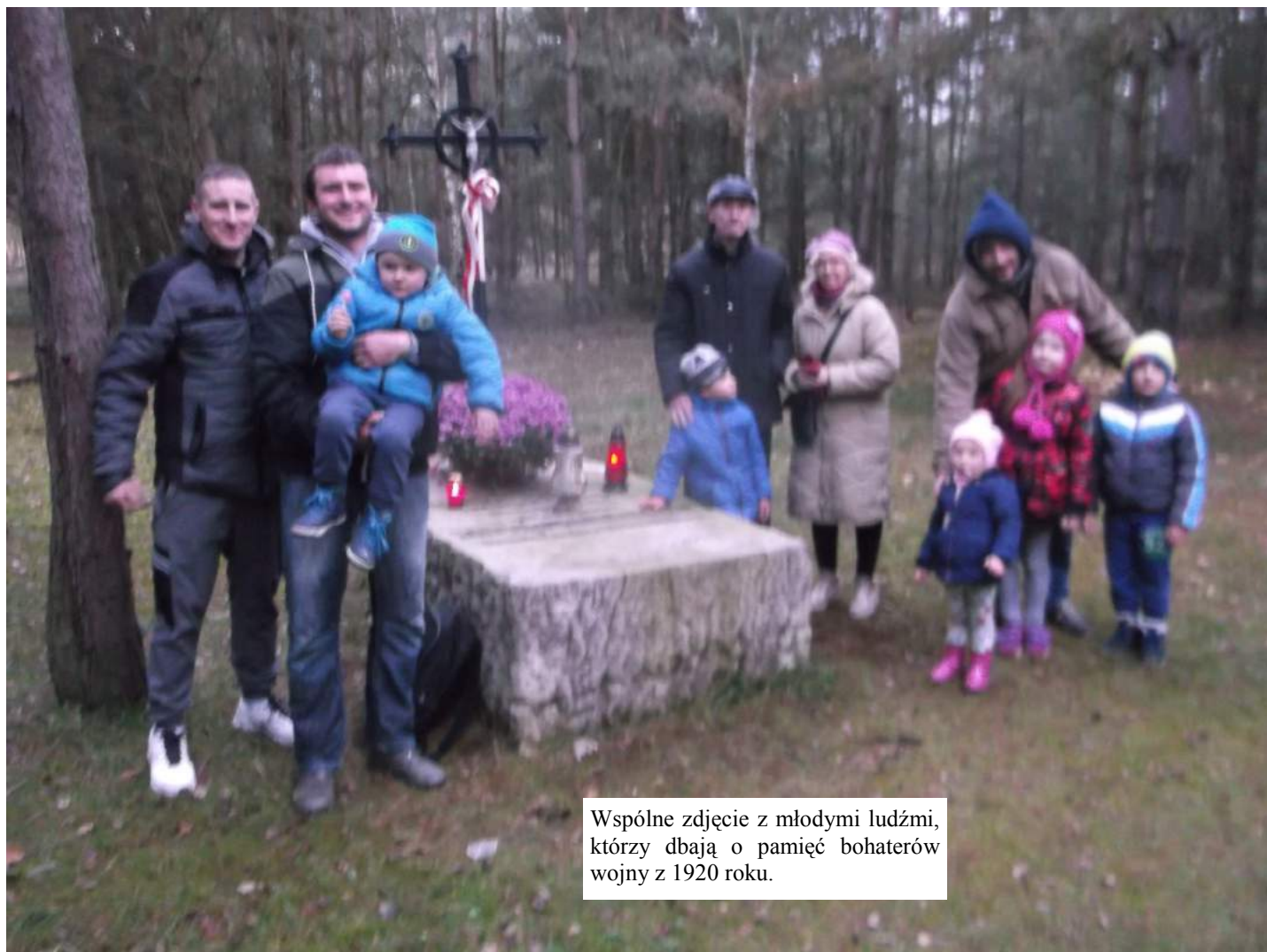
Po przybyciu na miejsce zdziwiliśmy się, że miejscowi z własnej inicjatywy opiekują się pomnikiem zabitego marynarza. Przypadek sprawił, że w tym miejscu spotkaliśmy młodych ludzi z dziećmi, któ-

rzy zapalali znicze i kładli kwiaty na pomniku.

W trakcie rozmowy stwierdziliśmy ze zdziwieniem, że młodzi ludzie mają podstawową wiedzę o zabitym marynarzu i wyjaśnili nam, że opiekują się pomnikiem z własnej inicjatywy z pobudek patriotycznych. A przybyli z dziećmi, bo uczą dzieci, że należy pamiętać o historii swego narodu.

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak emerytowany nauczyciel z Włocławka uszczegółowił wypowiedź młodych ludzi słowami:

Wojska rosyjskie zajęły na pra-



Wspólne zdjęcie z młodymi ludźmi, którzy dbają o pamięć bohaterów wojny z 1920 roku.



Płyta na grobie por.marynarki.

wym brzegu Wisły wieś Bobrowniki a ruiny zamku bobrownickiego wykorzystali do celów wojenno-obronnych. W pierwszym dniu pobytu Rosjan w Bobrownikach w górę Wisły płynęły trzy statki z bronią, którą Polacy otrzymali z Francji. Broń transportowana była w górę Wisły statkami. Pan Leszek wyjaśnił, że nazwy statków wymieniał według kolejności płynięcia: Moniuszko, Neptun, Lubecki.

Załoga statków wiedziała, że Rosjanie są już w Bobrownikach, dlatego Neptun i Lubecki zacumowały w między Ciechocinkiem a Nieszawą kilka kilometrów przed Bobrownikami. Dalej w górę Wisły popłynął tylko Moniuszko.

Gdy statek znalazł się na wysokości ruin zamku w Bobrownikach, to Rosjanie zaczęli strzelać do statku.

Spowodowało to, że kapitan statku skierował statek na lewy brzeg Wisły i statek osiadł na mieliźnie, co uchroniło statek przed

zatonieniem. A jego załoga zaczęła uciekać z miejsca ataku.

Rosjanie byli wtedy na prawym brzegu Wisły w Bobrownikach. Kilku żołnierzy rosyjskich rzuciło się w pogoń za uciekającą polską załogą statku. Rosjanie ścigali marynarzy na dwóch łodziach zabranych bobrownickim rybakom. Łodziami dopłynęli na lewy brzeg Wisły i zastrzelili dwóch członków załogi; był to kapitan statku i drugi kapitan.

Rosjan nie interesował osiadły na mieliźnie statek, bo przede wszystkim byli głodni, a później już nie zdążyli wykonać żadnych niszczycielskich działań na statku; bo zostali zmuszeni do ucieczki, i to w wielkim popłochu wycofali się przez Wisłę w stronę Bobrownik.

Rosjan wystraszył pociąg pancerny z batalionem wojska polskiego, który w tym czasie przyjechał z Torunia. I po krótkim kontakcie bojowym Rosjanie zostawili statek i uciekli.

W tym miejscu chciałbym zaznaczyć –kontynuował pan Leszek–, że pociąg pancerny przyjechał na rozkaz generała Hausnera, bo artyleria rosyjska strzelała do pociągów jadących po stronie Kujaw. O atakach rosyjskich na polskie pociągi załogi ostrzelanych pociągów informowały swoich przełożonych kolejarzy w Toruniu. A kolejarze z Torunia przekazali tę informację dowódcy Twierdzy Toruń generałowi Hausnerowi. I generał skierował na miejsce ataków pociąg pancerny składający się z trzech wagonów. W środkowym wagonie była armata, i z tej armaty polscy żołnierze zaczęli strzelać do żołnierzy rosyjskich znajdujących się w Bobrownikach.

I to właśnie spowodowało, że wystraszeni desantowcy w wielkim pośpiechu odpłynęli do Bobrownik – podsumował Leszek Cieślak.

**Elżbieta Wielgomas
Włocławek**

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.12

a także ustawiałem się po jej stronie zawiętrzanej, żeby nie zaszkodzić jej swoimi hapternami. Barbara powiedziała mi, że dawno temu zaobserwowała, że gdy weźmie do ust filiżankę z herbatą pitą przez mamę, to dostaje alergicznej wysypki na ustach. Także, gdy weźmie do ust łyżeczkę, którą mama przez chwilę miała w ustach, to dostaje wysypki.

Ja zaproponowałem Barbarze test z moją śliną. W cienką skórę na jej przedramieniu wtarłem trochę mojej śliny.

Po pewnym czasie sprawdziłem, ale żadna wysypka na jej skórze w tym miejscu się nie pojawiła.

Barbara powiedziała mi, że obecnie nie pracuje. Poprzednio przez dwa miesiące pracowała w sklepie spożywczym, jako ekspedientka, ale musiała zrezygnować z tej pracy, bo podczas pracy doznawała ataków choroby. Teraz już wie, dlaczego: bo w sklepie była kiepska wentylacja, a czasami robiło się tłoczno, wtedy słabła.

Doradziłem jej, żeby spróbowała pracy listonosza, bo na świeżym powietrzu nic jej nie grozi. Teraz zastanawiam się, czy ona ma jakieś szanse, żeby powierzono jej pracę listonosza, bowiem ona ma wpisane rozpoznanie epilepsji. Z takim wpisem, kto ją przyjmie do pracy jako listonosza? Przypominam sobie rosyjskie powiedzenie pewnego lekarza: „*Czto napisano pierom, nie wyrubisz toporom.*”

Barbara powiedziała mi, że jest już w Szczecinie po raz drugi. Poprzednio, gdy z Rzeszowa jechała pociągiem do Szczecina, to w prze-

dziale było kilka osób. Ona intuicyjnie czuła, że siedząca obok starsza kobieta „źle promieniowała” na nią i z tego powodu ona kompletnie straciła przytomność. Na szczęście w pobliżu był jakiś lekarz, który otworzył okno w przedziale i dał jej jakiś zastrzyk. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji, chciano ją odwieźć do szpitala, ale ona poczuła się lepiej, a ta starsza pani, która na nią tak „źle promieniowała” gdzieś się wyniosła z przedziału i Barbara szczęśliwie dojechała do Szczecina.

Barbara zauważyła, że drętwienie kończyn, bóle kręgosłupa, ataki epilepsji pojawiają się także, kiedy przebywa w pobliżu lampowych radioodbiorników, telewizorów i zamrażarek. Powiedziała, że te przedmioty silnie „promieniają”. Wyłączony telewizor promieniuje słabo, ale gdy jest włączony --- silnie promieniuje.

Wyjaśniłem Barbarze, że we wnętrzu radioodbiorników i lampowych telewizorów są ogromne ilości kurzu domowego. Wystarczy odkręcić pokrywę telewizora i stwierdzić, jak strasznie jest zakurowane jego wnętrze. Otóż do cząstek kurzu domowego przylepiają się cząsteczki hapternów, a te pochodzą z organizmów domowników. W domu Barbary hapterny jej brata i mamy „siedzą” na cząsteczkach kurzu. Po wielu latach we wnętrzu odbiornika radiowego, telewizora lub na agregacie lodówki zgromadza się bardzo dużo kurzu zawierającego hapterny domowników. Gdy telewizor, radio lub agregat zamrażarki są włączone, to nagrzewają się. Powietrze ogrzewa się od tych urządzeń i unosi się, pory-

wając cząsteczki kurzu, na których „jadą” hapterny domowników. W ten sposób dużo hapternów jej mamy i brata pojawia się w powietrzu **blisko radia, telewizora lub zamrażarki**. A że Barbara jest uczulona na hapterny brata i mamy, dlatego odczuwa złe „promieniowanie” telewizora, radia i zamrażarki nawet wtedy, gdy brata i mamy nie ma w domu.

U Barbary występuje też sezonowość nasilania się jej dolegliwości, tzn. na przełomie miesięcy kwietnia i maja ataki choroby są częstsze i silniejsze niż w innych miesiącach. Może to być spowodowane przez hapterny roślin, które w tym czasie mają okres pylenia. Pyłki niektórych roślin mogą zawierać antygeny (hapterny), na które Barbara jest silnie uczulona. Można zapobiec chorobie, która pojawia się w okresie pylenia danej rośliny. Należy wyjechać na ten okres do innego rejonu, gdzie brak jest roślin, na które jest się uczulonym.

Radziłem Barbarze, żeby dała moją książkę do przeczytania swojej mamie, bratu, koleżankom i kolegom. Ludzi w jej środowisku należy uświadomić o uczuleniu na ludzkie hapterny. Przez edukację i stosowanie się do zaleceń profilaktyki można w prosty sposób uniknąć choroby i ułożyć sobie zdrowe życie.

Szczecin jest dużym miastem, dlatego po długim spacerze pojechaliliśmy autobusem do miejsca zakwaterowania Barbary. W autobusie było dużo ludzi. Po wejściu do autobusu odsunąłem trochę szybkę, żeby zrobić szparkę. Ustawilem

Barbarę przy tej szparce i przykazałem trzymać nos tak, żeby do oddychania mogła używać świeże powietrze. Sam odszedłem na trzy kroki od Barbary i dyskretnie ją obserwowałem. Podczas jazdy wiatr rozwiewał jej śliczne włosy. Znak to, że świeże powietrze dociera do jej płuc i hapteny pasażerów jej nie zagrażają. Barbara uśmiechała się. Dojechaliśmy szczęśliwie na miejsce.

Wieczorem Barbara miała wyjechać pociągiem ze Szczecina do Rzeszowa --- około 12 godzin jazdy. Doradziłem jej jechać przy otwartym oknie w przedziale. Z niepokojem myślałem, że ludzie w przedziale mogą się nie zgodzić na otwarcie okna. W takim przypadku dobra by była maska, która jest produkowana dla lotników. Na rysunku 34 jest projekt stosowania tej maski przez osoby uczulone na ludzkie hapteny. Maska musi mieć sprawne dwa zawory: wlotowy i wylotowy. Taka maska dla większości ludzi może wydawać się dziwna i śmieszna, bo większość ludzi jeszcze nie rozumie, że zdarzają się osoby, które są niezwykle silnie uczulone na hapteny w zapachu niektórych osób.

W końcu kwietnia 1993 r. otrzymałem z laboratorium wyniki badań krwi oraz śliny Barbary. Ma ona grupę krwi A_1 i przeciwciała anty-B. W ślinie Barbary wykryto antygeny (hapteny) A i H. Wniosek z tego, że dla Barbary nie są szkodliwe moje antygeny (hapteny) H. Dopiero w roku 1996 dowiedziałem się z literatury naukowej, że w wydzielinach ludzi są także antygeny Lewis(a) i Lewis(b) i dałem swoją krew do zbadania w laboratorium. Wynik badania został zapisany jako fenotyp erytrocytów: $Le(a-b+)$, co oznacza, że w moich wydzielinach i w zapachu znajdują się duże ilości haptenu Le^a oraz Le^b .

Zbadano także próbki śliny uzdrowiciela Józefa Lewaka. Jest on niewydzielaczem antygenów A, B, H, ma genotyp sese, co oznacza, że w jego ślinie brak jest antygenów A, B, H. Wnioskuje z tego, że zapach uzdrowiciela Józefa Lewaka nie szkodzi ogromnej większości jego pacjentów. A że pan Józef zna się na psychoterapii i ma spore doświadczenie życiowe, dlatego uważam, że ludzie, którzy czują się schorowani, zmęczeni i zagubieni w życiu, mogą skorzystać z wizyty u psychoterapeuty-uzdrowiciela

strasznie „źle promieniuje” na Barbarę. Owa sąsiadka ma genotyp sese, co oznacza, że w jej ślinie brak jest antygenów A, B, H. Prawdopodobnie ta sąsiadka ma w swoim pocie i zapachu jakieś antygeny szkodliwe dla Barbary, ale w owym czasie w tym laboratorium badano tylko antygeny A, B, H w wydzielinach. Jest możliwe, że sąsiadka jest cała przesiąknięta antygenami, których źródło jest w jej mieszkaniu. Mogą to być zagrzybione ściany, podłogi...

Jest prawdopodobne, że Barbara uległa bardzo silnej immunizacji podczas przewlekłej anginy i zapalenia uszu. Mikroby, które spowodowały te choroby, mogły mieć podobne antygeny jak niektóre rośliny, zwierzęta i ludzie. Być może w przyszłości ja będę miał możliwość wykonywania badań antygenów innych niż A, B, H i wtedy zostaną wykryte antygeny szkodliwe dla Barbary. Jak z tego widać, pomimo pewnego postępu w moich badaniach nad toksycznym działaniem ludzi, zwierząt, roślin i mikroorganizmów na człowieka, nie zawsze udaje się wykryć hapteny, które powodują chorobę.

W końcu maja 1993 r. Barbara napisała mi w liście, że gdy wracała do domu pociągiem ze Szczecina, to w przedziale ludzie z zainteresowaniem przeglądali moje książki. Wszyscy pytali o lekarstwo. Być może ktoś znajdzie skuteczny sposób na osłabienie produkcji niektórych klanów przeciwciał, które pojawiają się po immunizacji. Profilaktyka będzie polegała na unikaniu silnej immunizacji.

Barbara znalazła w dokumentach, że jej matka ma grupę krwi A_1 Rh ujemny. Jej ojciec miał 0 Rh ujemny. Brat nie ma zbadanej grupy krwi.

Jest prawdopodobne, że ojciec Barbary także czuł „źle promieniowanie” ze swojej żony. Takie intuicyjne czucie mogło mieć wpływ na to, że zostawił żonę z dziećmi i żył w innej miejscowości.

Powietrze czyste



Ryc. 34: Sposób stosowania maski Józefa Lewaka. w zatłoczonych pomieszczeniach.

Maska musi mieć przy twarzy dwa zawory: 1) wlotowy i 2) wylotowy.

Wykonano także badania próbki śliny pobranej od sąsiadki, która

OD AUTORA

Książka „Haptenowe (antygenowe) działania organizmów...” była wydrukowana w roku 1998, czyli 19 lat temu. Opisałem w niej wydarzenia znacznie wcześniejsze. W roku 1981 nie miałem żadnej naukowej wiedzy o rozpuszczalnych w wodzie antygenach (haptenukach). Szukałem lekarzy i naukowców, którzy mogą być zainteresowani sprawdzeniem mojej hipotezy o toksycznym działaniu ludzi. Po wielu nieudanych kontaktach w roku 1982 spotkałem profesora dra hab. nauk medycznych Tadeusza Marcinkowskiego, który był kierownikiem Zakładu Medycyny Sądowej i Kryminologii w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Profesor Marcinkowski wykrywał tylko **trzy antygeny: A, B i H**, które są rozpuszczone w wodzie organizmów. Profesor Marcinkowski podczas pierwszej rozmowy powiedział, że moja hipoteza bardzo go interesuje i zaproponował współpracę w sprawdzeniu tej hipotezy w laboratoryjnych badaniach. Nasza współpraca trwała nieprzerwanie przez 29 lat, aż do Jego śmierci w roku 2011. Rezultaty naszych badań opublikowaliśmy (każdy oddzielnie) w angielskich naukowych pismach medycznych. W roku 2000 profesor Marcinkowski nauczył mnie wykrywać **pięć antygenów: A, B, H, Lewis(a) i Lewis(b)**, które są w wydzielinach ludzi. Profesor Tadeusz Marcinkowski był głównym recenzentem mojej książki, z której fragmenty były drukowane w odcinkach we Więściach Światowych. Prof. Tadeusz Marcinkowski jako recenzent mojej książki podpisał się pseudonimem „Tadeusz Dobrosławski”. Taki pseudonim On używał podczas okupacji niemieckiej, gdy był żołnierzem Armii Krajowej, leczył partyzantów i ludność cywilną podczas Powstania w Warszawie.

Teraz, po 19 latach od wydrukowania mojej książki, widzę w niej sporo błędów. A nauka jest tworem żywym będącym w ciągłym rozwoju. Brakuje mi czasu i

cierpliwości na przepisywanie kolejnych odcinków starej książki, w której są błędy. Zdecydowałem zakończyć przepisywanie i wydruk kolejnych odcinków tej książki.

Nową książkę powinienem napisać, ale teraz książkę sprzedąć, to sztuka wielka. Mam do sprzedania nieco nowszą książkę: HAPTENOLOGIA. Jest tam o **moich badaniach pięciu antygenów (haptenukach): A, B, H, Lewis(a) i Lewis(b)**, które powodują rozmaite choroby. Książka jest w sprzedaży od trzynastu lat. Informacje o tej książce są na: www.haptens.republika.pl/images/ksiazkah2004.pdf albo telefonicznie: +48 606 21 57 11.

AUTOR

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:
Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski**

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenuków na życie ludzkie informujemy, że temat haptenuków wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe (antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też część teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym

miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Dla bardziej zainteresowanych można jeszcze dodać informację, że artykuł na ten sam temat istnieje też cały czas na blogu naturopatów szwajcarskich. Wystarczy kliknąć bon-coin-sante.com a potem w kolumnie po prawej stronie napis „Le Blog”. I następnie przewijać, aż do daty „24 avril” (czyli 24 kwietnia). Ponieważ artykuły publikowane są w sposób chronologiczny, odnajdziemy poszukiwany artykuł w dalszej kolejności.

R.

Tłumaczenie:

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

Les lecteurs intéressés trouveront un article au même sujet sur le blog des naturopathes suisses. Pour le trouver, il suffit d'aller sur le site bon-coin-sante.com, ensuite il faut cliquer Le Blog dans la colonne de droite et dérouler jusqu'à la date du 24 avril car les articles sont classés par ordre chronologique.

**E. Pietruch
France**

Ciąg dalszy ze s.1

PTTK WŁOCŁAWEK

Gimnazjum Ziemi Kujawskiej (GZK), w tym i nasz kolega śp. Antoni Rerych.

W grudniu 1950r nastąpiło zjednoczenie PTK i PTT, powstało PTTK. Turystyka krzepła a w wyniku szkoleń powiększało się grono licencjonowanych przewodników, pomimo wzrastającego stopnia trudności egzaminów. W latach 66/67 na 27. kandydatów zdało 18.

Po ślubowaniu w dniu 3 czerwca 1967r i wręczeniu blach przewod-

nickich, postanowiono powołać do życia Koło Przewodników przy Oddziale Krajowym PTTK we Włocławku. Stało się to 14 czerwca 1967roku. Dzień ten to początek działania naszego Koła, pracującego do dzisiaj już 50 lat. Wśród nas są trzy osoby- członkowie założyciele: Barbara Nowakowska, Antoni Pietrzak i Irena Pietruszczak.

W tym miejscu chcę zaznaczyć, że wśród członków założycieli była też śp. Helena Cieślak, która jest

obecnie naszym patronem.

Po kursie w 1971r z 19 osób w Kole na dzień dzisiejszy pozostał tylko Zbigniew Szumilewski. W 1975 uprawnienia zdobyło 18 osób, w tym do niedawna była prezes naszego Koła kol. Wanda Pietrzykowska, teraz w Bydgoszczy. Pozostałe „wypusty” przewodników znajdziecie Państwo w Biuletynie Przewodnickim.

Normalną i oczywistą rzeczą jest, że z upływem czasu na prze-



Krzysztof Cieczkiewicz prezes Koła Przewodników PTTK we Włocławku im. Heleny Cieślak prezentuje wejście główne do budynku PTTK we Włocławku wraz z napisem nad drzwiami.

strzeni tych pięćdziesięciu lat zmieniały się Zarządy Koła, zmieniali się prezesi. Kolejnymi prezesami byli: Apolonia Makowska, Janusz Pomianowski, Konrad Krzysztofek, Celina Buczkowska, Antoni Pietrzak, Wanda Pietrzykowska, a obecnie ja, czyli Krzysztof Cieczkiewicz.

Koło nasze liczy 21 członków i są też sympatycy naszej działalności. Spotykamy się w każdą drugą środę miesiąca od września do czerwca. Zebrania połączone są ze szkoleniami tematycznymi, opartymi o plany pracy. Staramy się aby na każdym spotkaniu były poruszone sprawy ciekawe i ważne dla naszego środowiska oraz problemy dotyczące turystyki krajowej i zagranicznej. Prelegenci naszego Koła oraz zaproszeni goście zawsze ukazują w formie wirtualnej piękno różnych krain, w których już raczej nie będziemy, a które warto poznać.

Wiele z naszych wirtualnych podróży – to perfekcyjnie przygotowane prelekcje z przeżroczami i ciekawym komentarzem kol.Henryka Wawrzyniaka.

Z inicjatywy też kol.Henryka Wawrzyniaka odbyły się interesujące prelekcje znanych i zasłużonych obywateli naszego miasta m.in.: twórcy Pałacu Bursztynowego i właściciela Uzdrowiska Wieniec Zdrój Krzysztofa Grądziała, menedżerów i podróżników Dariusza Borysowa i Janusza Derlaka.

Członkowie Koła biorą czynny udział w imprezach organizowanych dla dzieci, młodzieży i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w postaci rajdów, spotkań i wycieczek w tym spotkań z młodzieżą polską z Litwy i polskiej szkoły w miejscowości Suderwa.

Należy też wspomnieć o moim udziale, czyli Cieczkiewicza, w jury konkursu dla dzieci i młodzieży „Moja Ojcowizna” który został zainicjowany przez śp Helenę Cieślak.

Wzięliśmy też pod uwagę sugestie środowiska w kwestii zorganizowania przez PCK szkolenia dla przewodników z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Naszym zdaniem oczywistym jest, że każdy przewodnik i pilot powi-

nien umieć udzielić pierwszej pomocy medyczną.

Chciałbym również szczególnie podkreślić, że śp.Helena Cieślak była członkiem honorowy PTTK. A jej działalność na rzecz całego PTTK była wprost nieoceniona, i jesteśmy dumni, że tak znakomita osoba jaką pamiętamy za życia jest naszym patronem – **podsumował Krzysztof Cieczkiewicz prezes Koła Przewodników PTTK we Włocławku im.Heleny Cieślak.**

O wypowiedź na temat działalności prowadzonej przez śp.Helenę Cieślak na rzecz PTTK poprosiliśmy też Leszka Cieślaka, który był mężem śp.Heleny Cieślak.

Leszek Cieślak wspomina: Moja żona była po studiach geograficznych, które to ukończyła w Krakowie. I jako nauczycielka geografii pracowała w szkole we Włocławku w II LO (Liceum Ogólnokształcące) i była też opiekunką szkolnego koła turystyczno-krajoznawczego. I to właśnie zbliżyło moją śp.żonę do PTTK. Współpracę z PTTK rozpoczęła w 1967roku i była bardzo aktywna w swojej działalności. Świadczą o tym co mówię różne dyplomy, medale, odznaczenia, nagrody, itp.

W tym czasie była też nauczycielem metodykiem. Ściśle też współpracowała z Zarządem Głównym PTTK w Warszawie. Odznaczona została też m.in. Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, itp. Otrzymała też uchwałą Rady Państwa w 1975r. Złoty Krzyż Zasługi. A w 1984r. otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany też uchwałą Rady Państwa. Działała też bardzo aktywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego i otrzymała m.in. Złotą Odznakę ZNP. Otrzymała też z Ministerstwa Oświaty i Wychowania – Medal Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymała też m.in. Honorowe Wyroznienie za Zasługi dla Rozwoju Schronisk Młodzieżowych przyznane na podstawie uchwały Prezydium Zarządu Głównego PTSM. W 1997r. prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki przyznał Złotą Odznakę zasłużony Działacz Kultu-

ry Fizycznej. A postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczona została w 1981r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

PTTK we Włocławku wydało też publikację pt. Helena Cieślak Nauczycielka Ojczystego Kraju. W publikacji zaznaczone jest m.in., że Helena Cieślak od 1967 pełniła wiele funkcji w PTTK.

Różne odznaczenia i ordery które wymieniłem stanowią tylko część z całości, która jest obecnie w moim posiadaniu.

Niestety, śmierć przerwała dalszą działalność, i moja żona odeszła 02 kwietnia 2011 roku. Miała 75 lat.

Pamiętam, że była sekretarzem Rady Programowej do Spraw Młodzieży w Zarządzie Głównym PTTK w Warszawie i miała pojechać jako członek komisji oceniać prace zakwalifikowane do eliminacji centralnego konkursu Poznajmy Ojcowiznę. Przyjechała karetka pogotowia i lekarz zdecydował, że musi pojechać do szpitala. Żona powiedziała, nie mogę, bo ja jutro muszę pojechać do Warszawy. Lekarz odpowiedział, jutro pani na pewno nie pojedzie do Warszawy. Niestety, lekarz miał rację. Pojechała natychmiast... ale do szpitala – **podsumował Leszek Cieślak.**

R.Milewski

HUMOR

Kolega wyjaśnia koledze dlaczego kobietom samotnym trudniej jest utrzymać smukłą sylwetkę niż mężatkom.

Otóż, kobieta samotna przychodząc do domu wpierw patrzy co jest w lodówce, przygotowuje i zjada posiłek a następnie idzie do łóżka.

Natomiast mężatka po przyjeździe do domu patrzy wpierw co jest w łóżku i jeżeli warto to wchodzi do łóżka, i nie interesuje się już ani posiłkiem ani tym co jest w lodówce.

Ciąg dalszy ze s.22

Święta we Francji

strzegany sposób obchodzenia świąt, które zresztą trwają tylko jeden dzień. Jedni szykują święta w domu, inni wyjeżdżają do miejscowości wczasowych lub wybierają się do kina. Jedynym wspólnym zwyczajem jest dekorowanie choinki, którą ustawia się w domach już na początku grudnia. Jest też w zwyczaju ofiarowywanie dzieciom kalendarza adwentowego nawiązującego do okresu Adwentu. Sposób

takiej prezentacji swoich odczuć wywodzi z dawnego zwyczaju niemieckiego polegającego na darowaniu dzieciom małych upominków każdego dnia, poczynając od pierwszego do dwudziestego czwartego grudnia, co pozwalało odliczać dni do świąt Bożego Narodzenia w oczekiwaniu na prezenty. Dziś kalendarz taki przypomina duże pudełko czekoladek ilustrowane motywami choinek, zimowych

pejzaży lub obrazkami z bajek. Wśród ilustracji ukryte są cyfry od 1 do 24, pod którymi znajdują się schowki mieszczące małe czekoladki. Kalendarzy jest duży wybór i są tak bardzo lubiane przez dzieci, że już jako nastolatki same sobie je kupują. Istnieją też wersje z prezentami w postaci kosmetyków lub innych drobnych prezentów.

Wreszcie nadchodzi Wigilia. Dzielenie się opłatkiem nie jest znane we Francji i tylko polonia francuska kontynuuje te tradycje. Podczas wieczerzy podaje się głównie dania mięsne ze specjalnie na tę okazję hodowanych indyków, kapłonów i pulard oraz dania rybne.

Dania rybne są bardzo cenione i przygotowuje się je szybko, gdyż ryby przygotowywane są jeszcze w sklepie według życzenia klienta.



Kolejna wystawa świąteczna 2017 w Paryżu budzi duże zainteresowanie.

Natomiast karpie to rzadkość w sklepach, i być może można je kupić w regionach, gdzie są hodowane. Nie ma we Francji tradycji jedzenia dań z karpia w czasie wigilijnej, prawdopodobnie ze względu na wybór, jaki mają klienci.

Ciekawy fakt odkryli badacze angielscy na temat ryb. Choć ryby postrzegane są jako stworzenia niczego nie odczuwające, to okazało się, że tak nie jest. Ryby mają różne charaktery, są istotami inteligentnymi, odczuwającymi ból i dlatego należałoby je lepiej traktować.

<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114885,21107927,czy-swiateczne-karpie-czuja-bol-sprawdzamy-co-mowi-nauka.html>
<http://www.blog.viva.org.pl/2017/09/29/ryby-odczuwaja-bol-i-maja-osobowosc/>
<http://empatia.pl/blog/2015/09/02/ryby-czuja-i-inteligentne-istoty/>

Wiele osób decyduje się na dietę wegetariańską nawet w święta. We Francji notuje się ciągły spadek spożycia mięsa zastępowanego przez produkty roślinne. Tylko spożycie cukru nie spada, gdyż uzależnienie od słodczy i wyrobów cukierniczych wprowadzane jest od najmłodszych lat.

Ciastka i ciasta stanowią często główny, a czasem jedyny składnik śniadania i podwieczorku. Świąteczne śniadanie we Francji, to rogalik i kawa, jak co dzień.

Dopiero na obiad serwuje się wykwintne potrawy. Jedną z nich jest pasztet z gęsi lub kaczyc wątróbek (foie gras). Jest to produkt bardzo drogi, lecz 80% Francuzów nie wyobraża sobie świętowania bez degustacji tego specjału, mimo kontrowersji ze względu na nieetyczną metodę produkcji. W wielu krajach produkcja gęsi i kaczyc wątróbek jest niedozwolona. We Francji obrońcy zwierząt dążą do zmiany przepisów w tej sprawie. Bardziej humanitarny sposób produkcji pasztetu z gęsi i kaczyc wątróbek jest też niekiedy stosowany, ale jego cena jest wysoka.

<http://www.portalspozywczy.pl/mieso/wiadomosci/bedzie-zakaz-produkcji-foie-gras,77735.html>
<https://stop-foie-gras.com/interdiction-gavage-monde>

Wszyscy są natomiast zgodni, że na świąteczny deser musi być ciasto. Na Wigilie serwuje się znane wszystkim ciasto nazywane „bûche de Noël”. Jest w kształcie pnia drzewa, co kojarzy się z drzewem wkładanym do kominka w zimowe wieczory, i może być przy-

gotowane z dowolnych składników, a nawet z lodów. Inne desery są do wyboru, w tym nieodzwonne, pyszne sery.

Francuzi chętnie biesiadują w gronie przyjaciół i rodziny, ale atmosfera tych spotkań jest inna niż w Polsce, ponieważ tak ważne dla Polaków śpiewanie i słuchanie kolend dawno zostało tu zapomniane. Tylko jeszcze małe dzieci słuchają piosenek o zimie i proszą o prezenty Świętego Mikołaja, zwanego również Dziadkiem Mrozem. Znajdują je pod choinką w Dzień Bożego Narodzenia.

Zabawa sylwestrowa odbywa się podobnie jak w Polsce, w salach balowych, klubach lub na prywatkach. Zamiłowanie do gromadzenia się na alejach Champs Élysées, na placach Trocadéro i Champ de Mars nie ustaje, gdyż muzyka i projekcje wideo na wieży Eiffla oraz sztuczne ognie, to wielkie atrakcje dla wszystkich. Zapewnione są środki bezpieczeństwa, jest zakaz sprzedaży i posiadania przy sobie butelek ze szkła i zakazuje się używania petard. Osoby pijane kierowane są systematycznie do izby wytrzeźwień i ryzykują mandat w wysokości do 135 euro. Tak więc bawmy się, ale z rozsądkiem. Wesołych świąt !

Edwige Pietruch

Ciąg dalszy ze s.1

Francja

Ochrona środowiska poprzez gospodarkę odpadami

Powstanie nowego „kontynentu” na Oceanie Spokojnym złożonego z odpadów plastikowych jest już znanym faktem. Wiadomo też, że na oceanach pływają mniejsze „wyspy z plastiku”, składające się z drobnych fragmentów plastikowych przedmiotów.

Mikroskopijne cząstki plastikowe są niezauważalne, lecz można je

wykryć w organizmach wszystkich ryb łowionych w morzach i oceanach. Jakby tego było mało, w październiku tego roku odkryto nową wyspę śmieci, tym razem na Morzu Karaibskim, w pobliżu Hondurasu.

Pesymistyczne obliczenia wykazują, że w roku 2050 będzie więcej śmieci w morzach niż ryb. Zanieczyszczenie

naszego środowiska wynikało z oparcia znacznej części produkcji przemysłowej i rolniej na produktach z pochodnych ropy naftowej (plastyk, leki, nawozy sztuczne).

Wynika potrzeba znalezienia alternatywy dla tych produktów, a na pewno konieczność ograniczenia ich stosowania. Jeśli każdy

obywatel zrobi mały gest stosując się do takich porad, to kto wie, może uda się zahamować proces niszczenia środowiska naturalnego. Pierwszym krokiem jest segregacja odpadów, która stopniowo wchodzi w zwyczaj. Potrzeby jest następny krok, czyli segregacja odpadów organicznych.

Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej zalecenia w zakresie ochrony środowiska określają sposób zagospodarowania odpadów organicznych. Mają one na celu ich ograniczenie i wykorzystywanie w większym stopniu, by uniknąć składowania i spalania. Chodzi tu o odpady podlegające biodegradacji, czyli takie, które można kompostować. Kompostowanie pozwala zmniejszyć ilość odpadów przeznaczanych do spalarni oraz ograniczyć emisję dwutlenku węgla i metanu powstającego pod wpływem fermentacji odpadów organicznych, gdy są one składowane. Waloryzacja tych odpadów ma jeszcze inne zalety: umożliwia odzyskanie substancji organicznych celem wzbogacania gleby pod uprawy, a także pozwala ograniczyć zużycie nawozów sztucznych, które są produktami nieodnawialnymi, za to wymagającymi

dużych ilości energii do ich wyprodukowania.

Metody kompostowania będą coraz częściej stosowane w najbliższych latach. Na przykład we Francji, ma zostać wprowadzony obowiązek odzyskiwania odpadów organicznych u ich źródła, czyli w gospodarstwach domowych i w zakładach przemysłowych. Kompostowniki i inne zbiorniki na odpady organiczne znajdą miejsce w każdym domu, w każdym budynku lub osiedlu mieszkaniowym.

Dla wielu osób segregacja odpadów takich jak obierki z warzyw, resztki owoców, resztki jedzenia - wygląda na dodatkowe uciążliwe zajęcie. Tymczasem, nie czekając na jej upowszechnienie, segregację taką stosują od dawna niektóre organizacje społeczne, państwowe (głównie we Włoszech) i wiele osób prywatnych. Jedną z tych osób to jest pan Ireneusz Paupa z Polski, działkowiec z Szamotuł.

Jego postawa jest przykładem do naśladowania, gdyż z własnej inicjatywy podjął się budowy własnego kompostownika i zabiera odpady nieorganiczne do śmietnika domowego, czyli nie zostawia śmieci na działce.

Pójście w ślady pana Ireneusza

Paupy, większej liczby osób mogłoby zmobilizować władze gminy i regionu do tego, aby bliżej przyrzec się problemowi odpadów z działek pracowniczych nazywanych rodzinnymi ogrodami działkowymi, a także kwestii obniżenia lub zlikwidowania opłat za wywóz nieistniejących odpadów.

Możliwość rekompensaty finansowej dla osób takich jak Ireneusz Paupa nie zostawiających śmieci na działce, powinna być wspierana przez miejscowe samorządy. A w żadnym przypadku nie można na takie osoby nakładać podatku za wywóz śmieci których nie zostawiają na działce, bo to zniechęca do dbania o własne środowisko. Ale do takiej świadomości muszą wpierw dojrzeć przede wszystkim samorządowcy, którym często wydaje się, że mają monopol na mądrość i władzę nieograniczoną i to co wymyślą, nie podlega dyskusji.

Na chwilę obecną należy tylko pogratulować osobom takim jak pan Ireneusz Paupa i życzyć aby ich wysiłki zostały docenione i dostrzeżone przez miejscowe władze.

Edwige Pietruch
Francja

Ciąg dalszy ze s.1

Prywatna karetka pogotowia

Na temat pracy wykonywanej prywatną karetką pogotowia ratunkowego z właścicielem karetki Krzysztofem Wojną z Szamotuł, rozmawia dr Ryszard Milewski

Czy jest prawdą, że kupił pan karetkę pogotowia?

Tak, to jest prawda. Kupiłem karetkę, czyli pojazd specjalny o przeznaczeniu sanitarnym.

A gdzie taką ładną karetkę pogotowia można kupić?

W Polsce tego typu pojazdy

zyczenia, dlatego zdecydowałem się na sprowadzenie karetki z Francji.

Co zamierza pan robić z karetką pogotowia?

Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych na organizatorów imprez masowych i sportowych został nałożony obowiązek zapewnienia zabezpieczenia medycznego i dlatego głównym celem prowadzonej przeze mnie działalności gospodarczej jest profesjonalne zabezpieczenie imprez maso-

można nabyć na przykład, na targach pojazdów wycofanych z zasobów pogotowia ratunkowego, ale ich stan zarówno techniczny jak i wizualny pozostawia wiele do

wych i sportowych, zajmuję się również transportem sanitarnym i działalnością edukacyjną z zakresu pierwszej pomocy poprzez organizowanie szkoleń z zakresu pierwszej pomocy oraz prowadzenie lekcji praktycznych w szkołach, przedszkolach a nawet żłobkach.

Czyli rozmawiamy o normalnej działalności gospodarczej?

Jak najbardziej jak już wcześniej zaznaczyłem prowadzę legalną działalność gospodarczą zarejestrowaną w rejestrze Centralnej Ewidencji i Informacji o działalności gospodarczej jako firma pod nazwą: TRANSPORT MEDYCZNY Krzysztof Wojna.

Czy do świadczenia usług karetką pogotowia należy mieć jakieś szczególne uprawnienia?

Aby prowadzić ambulans trzeba posiadać oczywiście prawo jazdy

oraz uprawnienia do prowadzenia pojazdów uprzywilejowanych, a w zakresie udzielania pierwszej pomocy należy posiadać uprawnienia ratownika medycznego.

I pan ma te wszystkie uprawnienia?

Oczywiście.

Co znajduje się w karetkce?

W karetkce o której mówimy znajduje się wyposażenie typu podstawowego – tj. wyposażenie zgodne z wytycznymi i normami określonymi przez Ministerstwo Zdrowia.

A kto to wszystko obsługuje?

Sprzęt, w który wyposażona jest

potrzebuje takiego typu usługi.

A cennik ma pan stały, czy są dopuszczalne jakieś negocjacje?

Tak. Zawsze jest możliwość negocjacji. Negocjacja jest jednym z elementów kapitalizmu.

Ile prywatnych karetek jest w powiecie?

Z informacji, które posiadam, chociaż mogą być one już nieaktualne, jestem jedyną tego rodzaju firmą prywatną w powiecie, która posiada swoją własną karetkę z pełnym wyposażeniem (typu P).

Może inaczej, w jakim innym mieście są świadczone usługi prywatną karetką pogotowia?

towe i posiadać jeszcze karetki w tzw. systemie ratowniczym.

Poza tym, również nie wszyscy lekarze są chętni aby wystawić skierowanie na transport medyczny będący w posiadaniu danego pogotowia czy szpitala i wtedy zainteresowani muszą szukać transportu w swoim zakresie. Oczywiście, że pogotowie świadczy transport odpłatny, ale według mnie klient powinien mieć możliwość wyboru oferty, która jest dla niego pod różnymi względami bardziej odpowiednia. Czyli bardziej opłacalna.

Czy to oznacza, że wynajęcie pana z karetką może być tańsze



Właściciel Krzysztof Wojna prezentuje karetkę z wyposażeniem.

moja kartka, posiada wymagane prawem atesty i obsługiwany jest przez przeszkolonych w jego obsłudze ratowników medycznych.

Czyli pan też osobiście może obsługiwać?

Tak.

A kto może wynająć pana razem z karetką i obsługą?

Panie redaktorze, wynająć mnie razem z karetką i obsługą może każda osoba lub instytucja, która

Z tego co wiem to podobne usługi do świadczonych przeze mnie prowadzi parę firm w Poznaniu.

Co chciałby pan dodać, o co nie zapytałem?

Chciałbym dodać, że usługi świadczone przez mają firmę i firmy podobne do mojej są potrzebne, gdyż nie zawsze pogotowie dysponuje tyloma pojazdami, aby zabezpieczyć imprezy masowe czy spor-

niż wynajęcie takiej samej karetki z pogotowia czy szpitala?

Oczywiście, że może być tańsze.

Czego mogę panu życzyć?

Czego mógłby pan redaktor mi życzyć, niech pomyśle; najważniejszy jest rozwój firmy i zadowolenie klientów.

Dziękuję za rozmowę:

R.M.

Spółeczny Komitet Naprawy Wymiaru Sprawiedliwosci Rzeczypospolitej Polskiej

Co spowodowało, że stanął pan poseł na czele ruchu: Społecznego Komitetu Naprawy Wymiaru Sprawiedliwosci Rzeczypospolitej Polskiej?

Ściśle mówiąc to „na czele” stoimy we dwóch ja i poseł Jerzy Jachnik i nasza rola jako koordynatorów krajowych polega właśnie na koordynowaniu lokalnych, oddolnych działań stowarzyszeń i lokalnych grup broniących obywateli przed bezprawiem „wymiaru sprawiedliwosci.” A przyczyną mojego i Jachnika zaangażowania jest prowadzona przez nas od lat działalność w ramach stowarzyszenia przeciw bezprawiu sądów.

Na jakim etapie są obecnie prace w Społecznym Komitecie Naprawy Wymiaru Sprawiedliwosci Rzeczypospolitej Polskiej?

Na forum Sejmu RP trwa debata na temat rządowo-prezydenckich projektów zmian w Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym. Angażujemy się w te prace i to właśnie z naszej inicjatywy Prezydent RP wprowadził do swojego projektu ustawy, propozycję powołania instytucji skargi nadzwyczajnej, a także propozycję wyboru 15 sędziów członków KRS większością kwalifikowaną 3/5 głosów posłów, a także możliwość zgłaszania kandydatów do KRS przez stowarzyszenia obywatelskie. Jeśli w ostatecznej wersji przejdą te propozycje będziemy jako stowarzyszenia i społeczne komitety naprawy wymiaru sprawiedliwosci zgłaszać własnych kandydatów do KRS.

Jakie rozwiązania proponuje Społeczny Komitet Naprawy Wymiaru Sprawiedliwosci Rzeczypospolitej Polskiej?

Nasze propozycje to bezpośredni wybór przez obywateli, w wybo-



Janusz Antoni Sanocki

(ur. 5 marca 1954 w Nysie) – polski dziennikarz, polityk, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, samorządowiec, burmistrz Nysy w latach 1998–2001, poseł na Sejm VIII kadencji.

W 1979 ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Organizacji i Zarządzania. W tym samym roku podjął pracę w Fabryce Pomocy Naukowych w Nysie. Następnie był zatrudniony w Nyskim Przedsiębiorstwie Budowlanym i Opolskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1. W 1993 zaczął kierować lokalnym tygodnikiem „Nowiny Nyskie”.

Jest autorem książek („Powódź w Nysie” - 1997, „WoJOWnicy z 2005 i Za oknem mur, kolczasty drut...” z 2008), a także licznych publikacji w prasie krajowej i lokalnej.

W 1980 należał do założycieli

NSZZ „Solidarność” w Nysie. Kierował MKZ Ziemi Nyskiej, był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku w Gdańsku. We wrześniu 1981 współtworzył i stanął na czele nyskiego Klubu Służby Niepodległości. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 został internowany, przebywał w obozach internowania w Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Uhercach. Zwolniony został 10 grudnia 1982, zaangażował się w podziemną działalność wydawniczą i samokształceniową.

W 1985 za działalność opozycyjną aresztowany, po pięciu miesiącach pobytu w areszcie skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W 1986 inicjował powstanie jawnej regionalnej struktury związkowej – Tymczasowej Rady Regionalnej NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. W 1989 brał udział w obradach Okrągłego Stołu jako ekspert w zespole polityki mieszkaniowej,

rach powszechnych owych 15 sędziów – członków KRS. Byłby to przejrzysty, ponad partyjny i nie budzący kontrowersji sposób wyłaniania członków KRS. Ponadto mamy własny projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych, który przewiduje wybór kandydatów na sędziów przez wybierane przez obywateli Wojewódzkie Rady Sądownictwa. Kandydaci wybrani przez WRS byłby następnie przedstawiani do zatwierdzenia Krajowej Radzie Sądownictwa i Prezydentowi RP. Naszym zdaniem uzdrowiłoby to sytuację w polskim sądownictwie.

Co zdaniem pana posła powoduje, że w sądach jest tak duża patologia?

Przyczyną jest alienacja kasty sędziowskiej, wynikająca z braku społecznej kontroli, czyli z naruszenia zasady zwierzchnictwa narodu nad każdą władzą. To jest naruszenie art. 4 Konstytucji RP.

Czy to wszystko?

Nie.

A co jeszcze?

Obecnie myślę, że należy wymienić jeszcze uzależnienie środowiskowe. To jest taka koteria, która towarzysko przynależy bardziej do tej samej grupy co politycy Platformy i Nowoczesnej – stąd wrażenie dyspozycyjności. Przede wszystkim jednak, to wygląda na zjawisko socjologiczne, które sędziom pozwala czuć się bezkarnie jako „nadzwyczajna kasta”. No i, w taki sposób sami się określają, dlatego trzeba z tym skończyć.

Jaki pogląd wyraża pan poseł na temat funkcjonowania i dalszego istnienia Krajowej Rady Sądownictwa?

W mojej ocenie jest to ciało zbędne. Jednak jest wpisane do Konstytucji i dopóki nie uchwalimy nowej Ustawy Zasadniczej, KRS musi istnieć. Problem tylko, żeby jak najbardziej poddać go kontroli Narodu, czyli obywateli.

W jaki sposób ocenia pan poseł inicjatywę prezydenta RP Andrzeja Dudy dotyczącą zapowiedzianego referendum konstytucyjnego?

Gdyby rzeczywiście taka inicjatywa była wysuwana poważnie, bardzo bym ją pochwalał. Niestety mam poważne wątpliwości czy Prezydent

w tym samym roku w okresie wyborów współorganizował kampanię „Solidarności” w województwie opolskim (jako wiceprzewodniczący wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego). Wycofał się następnie z działalności związkowej.

W 1990 utworzył nyski Komitet Obywatelski, który wygrał pierwsze wybory samorządowe w Nysie. W 1991 został członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, w latach 1992–1993 należał do Unii Polityki Realnej. W 1993 wycofał się z partyjnej aktywności i założył lokalne stowarzyszenie Liga Nyska. Od 1996 związany z Ruchem na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

W 2000 został wybrany na prezesa Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego „JOW”. Pełnił tę funkcję do 2008. Od 1994 do 2006 był radnym rady miejskiej w Nysie, a w latach 1998–2001 sprawował urząd burmistrza Nysy. W 2006 został wybrany do rady powiatu nyskiego.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 jako bezpartyjny bez powodzenia ubiegał się o mandat europosła z ramienia Prawicy Rzeczypospolitej w okręgu wyborczym Katowice. Pełnił funkcję pełnomocnika okręgowego tej partii w Opolu. W wyborach samorządowych w 2010 i w 2014 uzyskiwał reelekcję do rady powiatu z listy Ligi Powiatu Nyskiego. W wyborach parlamentarnych w 2011 został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Senatu w okręgu nr 51 (jako bezpartyjny). Po ujawnieniu przez media wypowiedzi dla biał-

oruskiej telewizji, w których Janusz Sanocki miał zarzucać polskim mediom kreowanie nieprawdziwego obrazu Białorusi, poparcie PiS jeszcze przed wyborami zostało wycofane.

Od 2011 r. blisko współpracował z Pawłem Kukizem organizując szereg imprez ogólnokrajowych (np. Kongres Protestu – Warszawa 2012, Kongres Oburzonych w Gdańsku – marzec 2013) a następnie w kampanię Pawła Kukiza przed wyborami prezydenckimi w 2015. W wyborach parlamentarnych w tym samym roku otworzył listę wyborczą zorganizowanego przez niego komitetu wyborczego wyborców w okręgu opolskim. Uzyskał mandat posła VIII kadencji, otrzymując 15 705 głosów. Nie został przyjęty do klubu parlamentarnego Kukiz'15 i pozostał posłem niezrzeszonym.

W Sejmie w listopadzie 2015 r. zainicjował powstanie Poselskiego Zespołu na rzecz Nowej Konstytucji. Zespół zorganizował dwie konferencje w Sejmie dla osób pokrzywdzonych przez sądy i prokuraturę, wydał dwa raporty na temat sądowego bezprawia w Polsce i opracował projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Po ogłoszeniu przez Prezydenta RP zamiaru przeprowadzenia referendum konstytucyjnego, Poselski Zespół zgłosił poparcie tej akcji.

Od urodzenia mieszka w Nysie. Żonaty, jest ojcem trzech córek.

RP Duda poważnie traktuje swoje własne deklaracje. Gdyby tak było – po zapowiedzi wygłoszonej 3 maja 2017, natychmiast podjąłby kontakty z różnymi środowiskami obywatelskimi zmierzającymi do zmiany Konstytucji.

A Prezydent RP Andrzej Duda nie podjął kontaktów zgodnie z wygłoszoną obietnicą?

Niestety. Nie podjął kontaktów, dlatego wygląda to na pustosłowie.

Powiem więcej i rozczaruję pana redaktora. Otóż, Prezydent RP na nasze dwa listy z deklaracjami udziału

w pracach nad zmianami Konstytucji, nie raczył w ogóle odpowiedzieć. Nic nam też nie wiadomo o zaproszeniu jakichkolwiek grup obywatelskich do debaty nad nową konstytucją.

A to oznacza, że wychodzi na to, iż był to jednorazowy wyskok polityczny, nie bardzo przemyślany przez Prezydenta RP Dudę. Mamy jednak nadzieję na to, że w końcu do powszechnej debaty nad nową konstytucją dojdzie.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**

!!! ATRAKCYJNA OFERTA !!!

Kontakt bezpośredni do właściciela nieruchomości:

61*292*10*03 lub 604*570*378

**Sprzedam działkę o powierzchni
od 2500 m² do 5000 m²**

**położoną w Szamotułach przy
ul. Powstańców Wlkp. 75 (droga
wojewódzka nr 185) obok
stacji benzynowej LOTOS.**

Działce przypisana jest decyzja o warunkach
zabudowy dla inwestycji handlowo-usługowej.

**W/w. działka leży bezpośrednio
przy drodze wojewódzkiej nr 185.
Kierunek Szamotuły – Obrzycko.**

**Posiada doskonały wjazd i wyjazd
związany z generalną przebudową ul.
Powstańców Wlkp. w ramach moderniza-
cji drogi wojewódzkiej nr 185.**

**Dostęp do energii elektrycznej, gazu,
wody oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej.**

KONTAKT: 61 292 10 03, 604 570 378

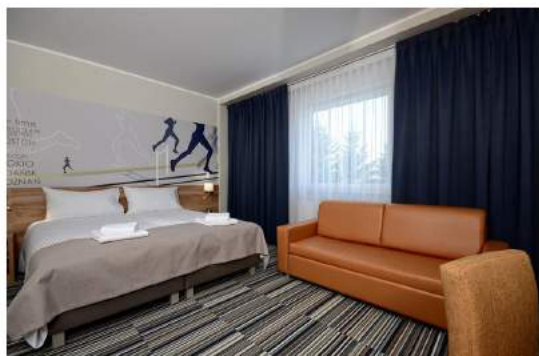
Lokalizacja: Szamotuły

Przeznaczenie działki: inwestycyjna



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ***



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***

ul. Sportowa 6

64-500 Szamotuły

Tel. + 48 61 29 219 61

www.centrummaraton.com

V Powiatowy Przegląd Pieśni Patriotycznej

W środę 22 listopada 2017 r. na scenie kina Halszka spotkali się miłośnicy muzyki patriotycznej z 15 szkół podstawowych powiatu szamotulskiego oraz miejscowości ościennych. Łącznie wystąpiło ok. 150 wykonawców. Mielśmy okazję usłyszeć 14 solistów i 11 zespołów wokalnych, których niezwykle piękne interpretacje zachwyciły publiczność. Organizatorem V POWIATOWEGO PRZEGLĄDU PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ jest Szkoła Podstawowa nr 2 w Szamotułach.

Przedsięwzięciu patronują: Starosta Szamotulski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły. Wsparcia organizatorom udziela Kuratorium Oświaty, Departament Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkow-

mali ufundowane nagrody.

Prezentacje oceniała komisja konkursowa w składzie: Danuta Mazur - Majchrzycka - nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Szamotułach oraz Aleksandra Słomińska, kulturoznawca, instruktor w Szamotulskim Ośrodku Kultury. Jury przyznało nagrody i wyróżnienia.

GRAND PRIX otrzymała Julia Gaska – Szkoła Podstawowa im. Jana Brzechwy w Rokietnicy za niezwykle walory głosowe oraz interpretację utworu „Nadzieja” – opiekun Hanna Szczepkowska

W kategorii „Solisty”:

I nagroda – Marcin Turski – SP1 Szamotuły– opiekun Andrzej War-

gula,
II nagroda – Wiktoria Kulupa – SP3 Oborniki – opiekun Robert Plócienniczak,
– Gabriela Kosiorek – SP Nojewo – opiekun Ewa Grocholewska,
III nagroda – Aleksandra Nowicka – ZS w Ostroróg – opiekun Magdalena Michalak,
– Kornelia Grabarkiewicz – SP Biezdrowo – opiekun Longina Klim,
Wyróżnienie – Alicja Kałużna – SP Brodziszewo – opiekun Honorata Pocięcha,
– Antonina Szymanowska – SP 2 Szamotuły– opiekun Artur Hoffmann.
W kategorii „Zespół” – grupa młodsza:

I i II nagroda – nie przyznano,
III nagroda – zespół wokalny SP Brodziszewo - opiekun Honorata Pocięcha,
Wyróżnienie – zespół TRZECIA ŁAWKA – SP Przyborowo– opiekun Małgorzata Kowalska.

W kategorii „Zespół” – grupa starsza:



Młodzi artyści na scenie.

I nagroda – zespół PIĄTKI – SP Grzebienisko – opiekun Beata Wszola,

II nagroda – chór szkolny ZS Ostro-
róg – opiekun Magdalena Micha-
lak,

III nagroda – zespół wokalny
TRIOLA – SP3 Szamotuły – opie-
kun Anna Kłaczekiewicz,

Wyróżnienie – zespół wokalny BE-
TLEJEMKA – Świetlica Socjotera-
peutyczna Szamotuły – opiekun s.
Monika Szymczak.

Kończąc imprezę dyrektor Mał-
gorzata Jagiełłowicz podkreśliła, że
uczenie patriotyzmu poprzez muzy-
kę daje niezwykle owoce. "Pieśń
porywa, gdy płynie z serca, uczy

miłości do ojczyzny i przekazuje
tak wiele ważnych treści. Z roku na
rok obserwujemy coraz wyższy
poziom prezentacji, zaangażowanie
wykonawców i ich nauczycieli."

Ogromny wkład pracy nauczy-
cieli w przygotowanie uczniów do
występów docenił również dyrektor
Centrum Usług Wspólnych w Sza-
motułach, który gościł na Przeglą-
dzie w porannej części i obejrzał
wszystkie prezentacje konkursowe.
"Na scenie prezentowali się praw-
dziwi artyści, są naturalni i wiary-
godni. Ich występy robią niesamo-
wite wrażenie. Widać profesjonalne
podejście nauczycieli, to trzeba
docenić."

„Występom towarzyszy sku-
pienie publiczności - zauważył Ar-
tur Hoffmann – koordynator Prze-
glądu. - Atmosfera panująca w ki-
nie sprawia, że młodym artystom
skrzydła rosną u ramion. Większe-
go ładunku emocji nie mogliśmy
sobie życzyć."

Gratulujemy sukcesu laureatom,
dziękujemy wszystkim uczestnikom
i już dziś zapraszamy na kolejny -
VI Powiatowy Przegląd Pieśni Pa-
triotycznej w przyszłym roku.

Maria Tomkowiak
Szkoła Podstawowa nr 2
w Szamotulach

Najserdeczniejsze życzenia

na zbliżające się Święta
Bożego Narodzenia 2017
zdrowia, szczęścia, radości,
ciepłej rodzinnej atmosfery;
a na kolejny Nowy Rok
realizacji marzeń i zamierzeń
wszystkim czytelnikom
spotykającym się na łamach
Wieści Światowych
ŻYCZY

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2
im. M. Konopnickiej w Szamotulach
Małgorzata Jagiełłowicz

LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

(dop.red.)

Jesień mistrzów, wiosna nasza podsumowanie sezonu piłkarskiego

Z całą pewnością można powiedzieć, że miniony sezon był dla

młodych piłkarzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Szkoły Piłki Nożnej Szamotuły udany.

Zespół młodzików (obecnie klasa 6s SP2 Szamotuły) w ubiegłym roku wywalczył awans do 1 ligi okręgowej (młodzik D1), w której rywalizacja toczy się między najlepszymi zespołami Wielkopolski. Nasz zespół wygrywał liczne turnieje halowe. Dzięki dobrej grze młodzi sportowcy mogą teraz brać udział w turniejach wyższej rangi, na które przyjeżdżają zespoły z całej Polski. Latem mieli okazję zmierzyć się na turnieju „Gniezno Cup” z takimi markami jak: Lech Poznań, czy FASE Szczecin. Warto dodać, że nasi piłkarze w tym turnieju jako jedyni nie przegrali z Lechem Poznań, jak się później okazało, zwycięzca turnieju. Jan Mierzwa, Franciszek Rudniki i Tobiasz Starosta to zawodnicy, którzy są powoływani do kadry WZPN.

Ich talent został również zauważony przez skautów z FASE Szczecin, którzy zapraszają ich na konsultacje zgrupowania czy turnieje. Wraz z chłopakami z FASE Szczecin wygrali turniej w Belgii w kategorii U12 . Z kolei w Niemczech Jan Mierzwa mógł zmierzyć się z takimi zespołami, jak Bayern Monachium, Red Bul Salzburg VfB Stuttgart, czy Slavia Praha. Wspomnieć należy, że Jan jest uczestnikiem finałowego turnieju PROFBUD CUP w Gdańsku, na którym będą takie zespoły, jak Juventus Turyn, West Ham United, Sparta Praga, Bayer Leverkusen Everton FC, Zagłębie Lubin, Legia Warszawa, Lechia Gdańsk, czy Cracovia Kraków. Trenerem młodzików jest Błażej Waśkowiak.

Trampkarze C1 zdecydowanie prowadzą w swojej lidze; na koncie mają dziewięć wygranych meczów i tylko jedną porażkę (stosunek



Drużyny piłkarskie do boju po zwycięstwo.

bramek to 88:14). Wspomnieć można chociażby zwycięski ostatni mecz z Akademią Reissa Poznań 6:2.

Trampkarze C2 zajmują 10 miejsce w tabeli i zdobyli 10 pkt. w 11 rozegranych meczach. Bilans bramkowy to 14:29. Wśród ich osiągnięć można wymienić zwiększenie frekwencji na treningach z ok. 60 % do niemal 90% - licząc od 01.09.2017r. Jak podkreśla trener Jarosław Michalski, systematyka jest kluczem do osiągnięcia celu. Ważne jest również wprowadzanie założeń Narodowego Modelu Gry; dało to widoczne, stałe postępy w wyszkoleniu indywidualnym zawodników, a także wyraźny postęp

w działaniach grupowych i zespołowych. Z kolei powołanie do Kadry Województwa Wielkopolskiego rocznika 2004 dla jednego z zawodników jest na pewno bodźcem do ciężkiej pracy dla reszty grupy.

Ważne zwycięstwa mają na swoim koncie również Juniorzy Młodszy. Przypomnieć można chociażby te październikowe z Koziółkiem Poznań, kiedy z naszej strony padło aż 10 bramek – na 1. Z kolei meczem w Pobiedziskach Juniorzy B-2 zakończyli rundę jesienną – i to w stylu mistrzowskim. Chłopcy z rocznika 2002w ostatnim meczu ligowym przywieźli do Szamotuł komplet punktów. To dobry pro-

gnostyk przed rundą rewanżową, wiosną 2018 r. Nasza najstarsza ekipa zajmuje drugie miejsce w tabeli, mając na swoim koncie 24 punkty – tuż za Wartą Poznań (30 punktów).

Kolejne wyzwania czekają na sportowców i naszych uczniów. Koniec rundy jesiennej nie oznacza bowiem zawieszenia treningów i zajęć w ramach „Akademii Sparty”. Wszyscy trenują i budują formę na rundę wiosenną. Wiosna będzie nasza!

Paulina Pękosz
nauczycielka
SP-2 Szamotuły

Kary za cofanie liczników w autach

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało zmiany w prawie, które mają ukrócić oszukańczy proceder „przekręcania” liczników w używanych autach. Samochodowi kanciarze, a także ich pomocnicy, są dziś praktycznie bezkarni. Ofiarą oszustów padają nieświadomi nabywcy, którzy na zakup wymarzonego czterech kółek wydają często ostatnie oszczędności.

- Mamy do czynienia z plagą cofania liczników samochodów, które są wprowadzane na polski rynek, sprzedawane naszym obywatelom. Tego rodzaju zjawisko powoduje straty ludzi, którzy sądzą, że kupują samochód ze znacznie niższym przebiegiem. A w rzeczywistości niejednokrotnie kupują złom - powiedział na konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

- Konsekwencje bezradności państwa wobec takiego procederu ponoszą uczciwi obywatele, którzy wielokrotnie przepłacali za pojazd nie nadający się do jazdy albo samochód „po przejściach”. Chcemy z tym skończyć – dodał.

Wojna wydana oszustom

Sekretarz Stanu w Minister-

stwie Sprawiedliwości Patryk Jaki przywołał raport Komisji Europejskiej, który pokazuje, że Polska znajduje się na czele niechlubnej statystyki śmiertelnych wypadków drogowych. A jedną z najważniejszych przyczyn tragedii jest jakość pojazdów.

Wydajemy wojnę osobom, które masowo oszukują polskie rodziny i sprawiają, że tyle osób ginie na polskich drogach - zaznaczył wice-minister, który nadzoruje prace nad projektem zmian w Kodeksie karnym i Prawie o ruchu drogowym.

W myśl projektowanych przepisów za każde „przekręcenie” licznika będzie grozić od 3 miesięcy do 5 lat więzienia – zarówno dla zlecającego oszustwo, jak i wykonawcy, np. mechanika w warsztacie. Dziś można to robić, nie narażając się na karę, co więcej - niektóre warsztaty wręcz oferują taką „usługę”.

Taka sama kara – od 3 miesięcy do 5 lat więzienia – będzie grozić także wtedy, gdy właściciel samochodu nie zgłosi w stacji kontroli pojazdów faktu wymiany całego licznika na nowy (np. z powodu autentycznej lub rzekomej awarii).

Stan licznika pod kontrolą

Stacje kontroli pojazdów już teraz muszą przekazywać do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców stan licznika odczytany

podczas obowiązkowych przeglądów technicznych pojazdów. Po zmianie przepisów stacje będą przekazywać do centralnej ewidencji także informację o wymianie licznika i jego przebiegu w chwili odczytu przez diagnostę.

Projekt przewiduje ponadto, że przy każdej kontroli Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Transportu Drogowego, Żandarmeria Wojskowa i służby celne będą miały obowiązek spisywania aktualnego stanu licznika kontrolowanego samochodu. Dane trafią do centralnej ewidencji pojazdów. W ten sposób można będzie porównywać kolejne odczyty i łatwiej wykrywać oszustów.

Tak jak na Zachodzie

Podobne rozwiązania funkcjonują od dawna w państwach Europy Zachodniej. W Niemczech za fałszowanie wskazań licznika przebiegu kilometrów w samochodzie można dostać 5 lat więzienia. W Austrii rok więzienia grozi za fałszowanie danych technicznych pojazdów. Francuskie prawo przewiduje 2 lata więzienia za zmianę wskazań licznika przebiegu, a w Czechach każda ingerencja w stan licznika grozi rokiem więzienia i przepadkiem samochodu.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości RP**

Zatrzymano dyrektorów krakowskich sądów i odwołano ze stanowisk prezesów sądów

KOMUNIKAT Ministra Sprawiedliwości RP

Dosłownie w ostatniej chwili w trakcie przekazywania do druku niniejszego numeru czasopisma Więści Światowe otrzymaliśmy z Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej niniejszy KOMUNIKAT, który jest tak wymowny na temat patologii istniejącej w polskim sądownictwie, że publikujemy w całości, bez komentarza własnego redakcji.

Dop.red.

Decyzje w sprawie krakowskich sądów

W związku z dzisiejszymi zatrzymaniami dyrektorów krakowskich sądów w śledztwie dotyczącym podejrzenia korupcji Minister Sprawiedliwości podjął decyzję o ich natychmiastowym odwołaniu. Odwołani zostają dyrektorzy: Sądu Okręgowego w Krakowie, Sądu Rejonowego w Wadowicach, Sądu Rejonowego w Oświęcimiu, Sądu Okręgowego w Tarnowie, Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, Sądu Rejonowego w Chrzanowie oraz Sądu Rejonowego w Olkuszu.

Minister podjął także decyzję o odwołaniu ze stanowiska Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie sędzi Beaty Morawiec. W ocenie Ministra sędzia Morawiec, jako ówczesny zwierzchnik służbowy dyrektora, nie sprawowała odpowiedniego nadzoru nad działalnością administracyjną Sądu Okręgowego w Krakowie. Decyzja, powo-

dowana troską o dochowanie najwyższych standardów w tym sądzie, wynika także z niskiej efektywności Sądu Okręgowego w Krakowie i podległych mu sądów rejonowych.

Analiza ewidencji spraw i podstawowych wskaźników wykazała, że w rankingu 45 sądów okręgowych w Polsce krakowski sąd zajął 40. miejsce. Szczególnie niepokojąca jest przewlekłość spraw karnych, które w Sądzie Okręgowym w Krakowie czekają na rozpoznanie średnio ponad 2,5 roku (daje to temu sądowi 42. miejsce wśród sądów okręgowych). W związku z tym istnieje obawa przedawnienia części postępowań m.in. dotyczących dużych afer gospodarczych.

Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie nie podejmowała również adekwatnych działań nadzorczych w związku z rażąco niską efektywnością Sądu Rejonowego dla Krakowa Podgórze. Jest on przedostatni w zestawieniu wszystkich sądów rejonowych w Polsce pod względem opanowania wpływu spraw.

Niepokojące są zwłaszcza gwałtownie rosnące zaległości w wydziale ksiąg wieczystych Sądu Rejonowego dla Krakowa Podgórze, jednego z największych takich wydziałów w całym kraju. Czas oczekiwania na wpis do księgi wieczystej sięga w tym sądzie sześciu miesięcy, podczas gdy średnio w kraju trwa to niewiele ponad miesiąc. Opóźnienia przy wpisach do ksiąg wieczystych zagrażają bezpieczeństwu obrotu gospodarczego, bowiem nieuregulowany status nieru-

chomości wstrzymuje inwestycje i negatywnie wpływa na rozwój gospodarczy całego regionu.

Niską efektywność w przypadku spraw cywilnych wykazuje ponadto Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty. Na wyrok w sprawie cywilnej trzeba czekać średnio półtora roku, co daje temu sądowi 311. miejsce pod względem czasu trwania postępowań cywilnych na 318 sądów rejonowych w całej Polsce.

W związku z tym Minister Sprawiedliwości podjął również decyzję o odwołaniu prezesów obu krakowskich sądów rejonowych. Na stanowisko prezesa Sądu Rejonowego dla Krakowa Podgórze powołał sędzię Irenę Bochniak, a na stanowisko prezesa Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty – sędziego Bartłomieja Migdę. Obowiązki prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie, zgodnie z ustawą o ustroju sądów powszechnych, przejął natomiast wiceprezes Mieczysław Potejko.

Nowego prezesa ma od dzisiaj także Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim – funkcję tę przyjął sędzia Anna Kuśnierz-Mileczarek. Powodem zmian jest niska efektywność tego sądu, który w zestawieniu średniego czasu trwania postępowań zajął 296 miejsce (na 318 sądów rejonowych w Polsce). Jednocześnie z funkcji nadzorującego ten sąd prezesa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim został odwołany sędzia Roman Makowski.

**Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji
Ministerstwo Sprawiedliwości RP**

Ciąg dalszy ze s.1

Praktyki w SEMCO

(woj.Wielkopolskie), które to jest gospodarstwem rodzinnym.

Do gospodarstwa przyjechały dwie grupy uczniów z Zespołu Szkół nr 2 w Szamotułach. Jedna grupa była z klasy pierwszej Technikum Technologii Żywności z nauczycielką przedmiotów zawodowych Iwoną Witkowską, a druga grupa była też z klasy pierwszej ale z Technikum Rolniczego o profilu

rolniczym z nauczycielką przedmiotów zawodowych Katarzyną Zielewicz.

W tym miejscu dodać należy też, że uczniowie z klasy pierwszej Technikum Rolniczego o profilu rolniczym odbywają cotygodniowe praktyki w Gospodarstwie Demonstracyjnym SEMCO państwa Krystyny i Jerzego Justów ze Śmiłowa k.Szamotuł, są to zajęcia praktycz-

ne z: organizacji pracy, magazynowania, sprzedaży, produkcji roślinnej, itp.

Prezentację sposobu produkcji olejów na zimno tłoczonych, a właściwie należałoby powiedzieć – prezentację dawnej technologii, bo aż sprzed stu lat, czyli przedstawienie dziedzictwa kulturowego – rozpoczął nestor i założyciel gospodarstwa p.Jerzy Just od pokazania i dokładnego omówienia sposobu pracy maszyn: gniotownika, podgrzewacza, i właściwej tłoczni hydraulicznej, które stanowią komplet maszyn obsługiwanych przez jednego pracownika. Jest to zestaw maszyn i technologii tłoczenia oleju z nasion lnianki, czyli rydzu. Na podstawie wymienionych maszyn i technologii firma SEMCO otrzymała certyfikat europejski: Gwarantowana Tradycyjna Specjalność dla Oleju Ry-



Pan Jerzy Just objaśnia działanie właściwej tłoczni hydraulicznej.



Uczennica nalewa olej rydzowy do specjalnego kielicha celem degustacji; oczywiście pod „czujnym okiem” p.Katarzyny Just.

DZOWEGO. Jest to jedyny olej w Polsce, który otrzymał taki certyfikat.

Następnie grupa została zapoznana z współczesnymi metodami tłoczenia oleju na maszynach śrubowych. Pokazano też magazyny i otoczkę całości działania.

Jednak ze względów na wielkość grupy i warunków sanitarnych nie można było wejść do budynku. Ale cały proces produkcji doskonale można było zobaczyć przez duże panoramiczne okna. A przy dokładnym objaśnianiu p.Jerzego można było mieć wrażenie bycia wewnątrz i uczestniczenia w produkcji.

Kolejnym etapem było wejście do sali wykładowej, która to zaadaptowana jest z byłego pomieszczenia po tak zwanej motorowni młyna, bo wcześniej w tym miejscu stała maszyna zwana lokomobilem, która była źródłem energii dla całej

go młyna.

Wykład rozpoczął p.Jerzy od omówienia produktów firmy i stosowanych sposobów produkcji, m.in. powiedział, że aktualnie produkowanych jest jedenaście odmian olejów na zimno tłoczonych i dwadzieścia osiem innych produktów ekologicznych. Zaznaczył, że maksymalna temperatura przy tłoczeniu olejów nie przekracza trzydziestu ośmiu stopni, i dlatego oleje zachowują wszystkie naturalne wartości odżywcze, w tym zawierają sto procent oleju, czyli olej składa się z niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych jedno i wielonienasyconych, oraz dużej gamy zawartych w oleju witamin. Oleje są bez jakichkolwiek dodatków chemicznych. A dodatkowo jeszcze konfekcjonowane są w butelkach wyprodukowanych z ciemnego szkła. I dlatego ze względu na swą

naturalność mają odpowiednio krótki okres ważności. Przykładowo olej lniany ma okres ważności trzech miesięcy. A najdłuższy okres ważności ma olej rydzowy, bo aż sześć miesięcy. Okres ważności podyktowany jest szybkością starzenia się oleju, jak każdego innego produktu spożywczego.

Celem łatwiejszego zapamiętania informacji był wyemitowany film przedstawiający proces produkcji olejów na zimno tłoczonych. Pan Jerzy Just wyjaśnił, że na prowadzonych pokazach film tradycyjnie wyświetla syn Marcin Just, ale dzisiaj musiał wyjechać, bo wśród różnych zadań Marcin zajmuje się również marketingiem SEMCO i świetnie wywiązuje się z przyjętych obowiązków.

Następnie głos zabrała Sylwia Marszałkiewicz pełniąca funkcję pełnomocnika do spraw systemów



Uczennice przygotowują sałatki, przy pomocy p. Krystyny Just.

zarządzania jakością. Omówiła system zapewnienia bezpieczeństwa żywności stosowany w SEMCO.

Synowa właścicieli Katarzyna Just przedstawiła m.in., bardziej szczegółowo rodzaje olejów na zimno tłoczonych prezentując poszczególne butelki i wyjaśniając dlaczego np. butelki mają tak zwany kapturek babuni, którego kolor różni się w zależności od odmiany oleju. I omówiła wartości smakowe, zapachowe, zdrowotne oraz kulinarne poszczególnych olei. A do omawianych czynności poprosiła chętne osoby z sali.

W kolejnym punkcie programu szczególnie należy zaznaczyć, że żona p. Jerzego Justa, p. Krystyna Just ubrana była w ludowy strój szamotulski i wpięrowy objaśniła wartości kulturowe stroju. Następnie

wypowiedziała się na temat zależności i wymogów stawianych producentom chcącym otrzymać różne pozwolenia i certyfikaty unijne dotyczące wyrobów w produkcji poszczególnych asortymentów.

Zakończenie prezentacji stanowiły tak zwane warsztaty kulinarne, czyli oficjalne dokończenie wcześniej przygotowanego poczęstunku dla gości. Polegało to na poproszeniu przez p. Krystynę dwóch chętnych osób z grona słuchaczy do sporządzenia dwóch rodzajów sałatek z przygotowanych produktów. Osoby biorące bezpośredni udział w warsztatach otrzymały nagrody rzeczowe w postaci produkowanych olei.

Sałatki uzupełniły bogato zastawiony stół z przepysznymi i różnorodnymi daniami składającymi się z produktów wytwarzanych właśnie

we własnym gospodarstwie państwa Justów. Celem pełniejszego obrazu trzeba też zaznaczyć, że pani Krystyna specjalnie dla gości przygotowała dwa rodzaje chlebów z domowego wypieku. A wyśmienity smak chlebom dodawała mąka z nasion lnianych. Goście przyznawali, że tak smacznego chleba jeszcze nie jedli.

Poczęstunek również spożywaaliśmy, faktycznie był wyśmienity i należy podkreślić, że przyjazny dla zdrowia, bo nie zawierał żadnych chemicznych dodatków typu: ulepszacze, polepszacze, różne E, konserwanty, itp. No i, wszystko było wyprodukowane we własnym gospodarstwie.

Rozmawiał, fotografował, degustował: R. Milewski

Nowelizacja statutu jednym z najważniejszych zadań XIII Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PZD

Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców zwołała na 9 grudnia Nadzwyczajny Zjazd Delegatów. Wydarzenie to będzie jednym z ważniejszych w życiu organizacji w roku Jubileuszu 120-lecia polskiego ogrodnictwa działkowego. Dlaczego Zjazd został zwołany i czego można oczekiwać po obradach tego najwyższego organu stowarzyszenia ogrodowego? Nowelizacja ustawy „Prawo o stowarzyszeniach”, czyli aktu prawnego który reguluje funkcjonowanie stowarzyszeń, w tym także ogrodowych, narzuciła konieczność w terminie do maja 2018r. dostosowania statutów stowarzyszeń do zmienionego prawa. Takiej nowelizacji należy więc poddać także statut PZD.

Dotykając tak wrażliwej materii jaką jest statut organizacji dostrzeżono szansę poprawy jego zapisów nie tylko w wymiarze wynikającym bezpośrednio ze zmiany ustawy, ale także z potrzeby doskonalenia obowiązujących przepisów, by zapewnić lepsze funkcjonowanie organizacji. Powstaje więc projekt jego zmiany, który nie tylko dostosowuje regulacje związkowe do nowych przepisów ustawy o stowarzyszeniach, ale doskonalą inne zapisy statutowe do potrzeb działkowców, ogrodów i PZD. By poprawiane prawo związkowe spełniło oczekiwania członków stowarzyszenia, czyli znakomitej większości działkowców, opracowany przez powołaną w tym celu komisję statutową Związku projekt zmian poddano konsultacjom we wszystkich okręgach.

W Okręgu Poznańskim przeprowadzone zostały szerokie konsultacje w ramach kolegiów prezesów, które przyniosły szereg wniosków i zostały zapisane w projekcie statu-



Dr inż. Zdzisław Śliwa

Ukończył Wydział Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie uzyskując tytuł mgr inż. chemika.

Przez ponad 30 lat był wykładowcą, a po obronie pracy doktorskiej adiunktem, następnie szefem Wydziału Naukowo-Badawczego i dyrektorem Instytutu Nauk Podstawowych w poznańskiej uczelni wojskowej.

Obecnie prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Logistyki i w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego pasją stały się ogrody działkowe, gdzie od ponad 20 lat kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym im. 2 Armii WP w Poznaniu, który dwukrotnie został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Rodzinny Ogród Działkowy Roku”.

Od 2009 r. pełni funkcję prezesa Okręgowego Zarządu PZD w Poznaniu, a w 2015r. Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców powierzył mu funkcję wiceprezesa PZD.

(dop.red.)

tu. Spośród szeregu proponowanych zmian na uwagę zasługują m.in. projekt zmiany struktury organizacyjnej okręgów, ujednolicający struktury jednostki terenowej (Okręgu) ze strukturą jednostki krajowej. Dotychczasowy Okręgowy Zarząd stanie się Radą Okręgu, do której należyć będą najważniejsze uprawnienia z zakresu kreowania kierunków działalności PZD na terenie Okręgu, w tym uchwalanie planów działalności, zatwierdzanie sprawozdań zarządu, itp.

Do celów i zadań PZD wpisano ważne ze społecznego punktu widzenia cele ROD, w których ekspozuje się działania na rzecz poprawy jakości życia rodzin, integracji wielopokoleniowej, w tym działania na rzecz seniorów i niepełnosprawnych, ale także tworzenie warunków do udostępniania terenów zielonych dla społeczności lokalnych. Z innych zmian warto wymienić propozycje zmierzające do ułatwienia zwoływania posiedzeń organów PZD oraz wzmocnienie uprawnień działkowców w zakresie udziału w walnych zebraniach, w tym obowiązek informowania o terminie i miejscu wyłożenia przez zarząd ROD materiałów sprawozdawczych oraz obowiązek poddania pod głosowanie każdej osoby dokooptowanej do zarządu lub komisji rewizyjnej ogrodu w celu zatwierdzenia dokonanej kooptacji. Będzie też zakaz pobierania opłat ogrodowych od nowego działkowca w przypadku uiszczenia ich w tym samym roku przez poprzedniego użytkownika działki.

Wiele ogrodów działkowych zgłaszało postulat przywrócenia prac ogrodowych wykonywanych przez działkowców. W świetle zapisów ustawy o ROD taki zapis jest niemożliwy do wprowadzenia w

brzmieniu poprzednio obowiązujących, ale proponujemy możliwość odpracowania przez działkowca części opłaty ogrodowej, jaką miałby wnieść zgodnie z uchwałami walnego zebrania. Decyzję, czy taka forma pracy ogrodowej jako sposobu na obniżenie opłaty ogrodowej będzie w ogrodzie akceptowana, pozostawiono w gestii samych działkowców na walnym zebraniu. Rozwiązanie powinno zadowolić tę część działkowców, która chce świadczyć prace dla ogrodu i obniżyć w ten sposób swoje opłaty ogrodowe. Wszystkie proponowane zmiany zostały w trakcie prowadzonych konsultacji pozytywnie zaopiniowane jako usprawniające pracę PZD. Czy wej-

dr Zdzisław Śliwa
prezes OZ PZD w Poznaniu
i delegat na Zjazd

Drodzy Działkowcy

**Niech te święta Bożego Narodzenia
przyniosą Wam
wiele radości – wspólnie spędzonego czasu,
rodzinnej atmosfery, dużo radości i tyle optymizmu,
by nie skończył się
przez cały zbliżający się rok.**

Życzę Wam,
abyście to Boże Narodzenie spędzili w atmosferze
miłości i wzajemnego zrozumienia.

**Wesołych Świąt i szczęśliwego
Nowego Roku**

**życzy
Zdzisław Śliwa
Prezes OZ PZD w Poznaniu**

DOM/SIEDLISKO NA SPRZEDAŻ

Przeclaw, ul. Łukowa 3

Cena: 870 000 zł

Dom piętrowy, 6 pokoi, pow. 220 m², 1912 rok budowy,
po remoncie, 10 000 m² działki rolnej.

Funkcjonujące Gospodarstwo Agroturystyczne.

Pełna własność.

Opis szczegółowy: rosenfarm.jimdo.com

Kontakt:

Tel. 691594413



Front budynku
mieszkalnego.



Widok budynku
od podwórza.



Budynek miesz-
kalny wewnątrz.



Budynek rekreacyjno-
gospodarczy.